

Na Święta

magazyn

Ojciec Mateusz

REPORTAŻ Z PLANU FILMOWEGO,
WYWIADY Z AKTORAMI



Dot. Marzanna Szpakiewicz

TELEWIZJA **CYFRA +**
ALSEN VEGA

► KOMPUTERY ► INTERNET
► PROGRAMY ► SERWIS


*Wszystkim Naszym
obecnym
i przyszłym
Klientom życzymy
zdrowych
spokojnych
i radosnych Świąt*

Pleszew, ul. Sopałowicza 1
tel. 62 742 75 85
vega@vegapl.pl

Jarocin, ul. Poznańska 1
(wejście od ul. Kasztanowej)
tel. 62 747 81 89

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 2010 Roku
życzymy wszystkim
naszym Klientom,
szczęścia, spokoju,
spędzenia czasu w miłym
rodzinnym gronie,
wymarzonych prezentów
oraz niezapomnianych
atrakcji
w Sylwestrową Noc

ROGUSZKA
Bora, ul. Zaleska 3, 63-233 Jarocin
tel. 62 740 91 20



**CUKIERNIA
"ANIA"** *Anna Malecha*
wyrób ciasta domowego



*Pracujemy zamówienia
na uroczystości okolicznościowe*

*Wszystkim składamy życzenia zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku*

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych w Jarocinie

ul. Lutynska 2, tel. 62 747 47 74, w godz. 6.00 - 18.00, sob. 6.00 - 13.00
ul. Śródmiejska, tel. 62 505 22 00, w godz. 7.00 - 18.00, sob. 7.00 - 14.00, niedz. 9.00 - 15.00
ul. Rynek 9, tel. 62 505 20 62, w godz. 7.00 - 18.00, sob. 7.00 - 14.00, niedz. 9.00 - 15.00
ul. Wrocławska 49a, tel. 62 749 63 12, w godz. 7.00 - 18.00, sob. 7.00 - 14.00, niedz. 9.00 - 15.00
ORAZ
w Pleszewie, ul. Rynek 8 (od ul. Kraszewskiego) tel. 62 742 70 01
w Żerkowie, ul. Rynek 7c, tel. 62 594 22 85

*Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu szczęśliwych chwil,
sukcesów i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym
Nowym Roku*

życzy

**STOLARSTWO
MEBLOWE** *Thomas Klemm*


63-200 Jarocin, Mieszków, ul. Radomska 10,
tel./fax (62) 749-32-46, kom. 602-503-734




*Serdeczne życzenia wielu radosnych doznań z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
wszystkiego co najlepsze w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku*

**Właściciele wraz Pracownikami
Słonecznego Dworu**

Słoneczny Dwór



Anna i Krzysztof Pachura

www.dwor-sloneczny.pl e-mail: restoracja@dwor-sloneczny.pl

Z nowym rokiem mamy niezwykłą
przyjemnością zaprosić Państwa do
nowo powstałego obiektu hotelowo-
restauracyjnego Słoneczny Dwór.

W zimowe dni i długie wieczory w kameralnej
atmosferze i eleganckich wnętrzach restauracji
zachęcamy Państwa do smakowania naszych
specjałów kulinarnych, czerpania radości ze
spotkań z przyjaciółmi i partnerami bizneso-
wymi.

Na Państwa życzenie zorganizujemy: bale,
zabawy, przyjęcia firmowe, szkolenia, konfe-
rencje, śluby i uroczystości rodzinne. Zadbamy
o menu i odpowiednią oprawę uroczystości.

Zapraszamy Państwa na organizowane
przez nas **BALE KARNAWAŁOWE**
w terminach 23.01.2010 r. i 13.02.2010 r.

Słoneczny Dwór, Radoszkowo Drugie, 63-130 Książ Wlkp.,
Właściciel - 504 444 336, Menager - 509 213 662

Jak wygląda na co dzień praca w telewizji informacyjnej? Czy wszystko jest wyreżyserowane, czy też idzie się na żywioł? Postanowiliśmy przekonać się o tym na własne oczy. Zobaczyć studio TVN24 to tak, jakby jechać z dziećmi do Disneylandu - dla dziennikarza bajka.



Dziennikarski Disneyland, czyli TVN24 od kuchni

Na miejscu, pod główną siedzibą ITI w Warszawie, zjawiamy się kilka minut po czwartej rano. Wita nas nieco ospały ochroniarz. - **Tak wcześnie mamy gości?** - pyta, przecierając oczy. Chwilę później w recepcji pojawia się Jakub Porada, z którym byliśmy umówieni na oprowadzenie po studiu i rozmowę o kulisach powstawania prowadzonego przez niego programu. Jest ubrany „na luzie” (w dżinsach i bluzie), bez makijażu. Od razu zaprasza nas na mocną kawę. - **Teraz mam czas, żeby zrobić prasówkę, czyli przejrzeć, o czym piszą ogólnopolskie gazety i co donoszą serwisy internetowe** - mówi w holu.

■ Pierwsze zaskoczenie

Gdy wchodzimy do studia nagraniowego, pojawia się pierwsze zaskoczenie. Jako że jesteśmy stałymi widzami stacji, spodziewaliśmy się olbrzymiego pomieszczenia. Okazało się jednak, że programy powstają praktycznie w trzech miejscach. Pierwsze, najważniejsze, to oczywiście główne studio. Jakby trochę znane, a jednak dużo mniejsze, niż to, co wydawało nam się oglądać w telewizorach. Uwagę przykuwają kilometry kabli, kilkadziesiąt telewizorów plazmowych i monitorów oraz kamery. W głębi widać wielki ekran tylnoprojekcyjny. W centralnym miejscu ustawiony jest obrotowy stół prezenterki. Na tyle duży, że mieści się przy nim kilka osób. Tak. To ten słynny stół, który swego czasu był tak zabrudzony, że rozwścieczył redaktora naczelnego „Faktów”, Kamila Durczoka. Nagranie z tej, delikatnie mówiąc, „reprimendy” dla „Rurka” wyciekło wówczas do internetu. Wraz

z Jakubem Poradą udajemy się do reżyserki. - **Tutaj jest serce lub jak kto woli - mózg naszej redakcji** - mówi. - **To właśnie w tym miejscu pracuje ekipa realizująca program od strony technicznej i merytorycznej. Są tutaj między innymi wydawcy, producenci, realizatorzy obrazu i dźwięku oraz graficy.** Ci pierwsi odpowiadają za to, co w danym programie pojawi się na antenie, jaka będzie lista gości. Na bieżąco mają dostęp do depeszy prasowych, decydują, co powinno się znaleźć na tak zwanych belkach (patrz słowniczek) i grafikach ekranowych. Obok mieszczą się dwa małe studia. Jedno standardowe, z tradycyjnymi bocznymi planszami i drugie, wydawałoby się uboższe. Nic bardziej mylnego. Wirtualna technologia stosowana w nim pozwala na stworzenie nowoczesnej scenografii w trójwymiarowym formacie. Tutaj między innymi powstaje codzienny program „Skaner Polityczny” i interwencyjna „Uwaga!”.

■ Kilkuosobowa redakcja?

Jest przed godziną 5. Po studiu przemieszcza się jeszcze garstka zaspanych osób. Czy tak wygląda poranek w największej telewizji informacyjnej w Polsce? - **Rano panuje zawsze spokój. Jest to najczęściej uzależnione od tematów czy wydarzeń, jednak każdy przychodzi na odpowiednią godzinę. Wydawca programu jest pierwszy, bo już od godziny trzeciej z minutami. Są też nocni reporterzy, którzy przygotowują zamówione wcześniej materiały do naszego programu. W każdym razie do 7.30 jest raczej spokoj.** Potem

zacznie się megaruch - opowiada dziennikarz w drodze do charakterystycznej. Przechodzimy obok pokoju VIP. Niestety, zamknięty. Tam w oczekiwaniu na program siedzą najważniejsi goście. Jakub Porada w międzyczasie przebiera się w garderobie. Zamienia bluzę i dżinsy na garnitur, bez krawata. Na miejscu poznajemy dwie sympatyczne kosmetyczki oraz prowadzącą serwis informacyjny w tym dniu, Beatę Tadłę. Na chwilę wpada również Omenaa Mensah, znana pogodnyńka, która ma akurat dyżur. Wszystkim, zarówno kobietom, jak i mężczyznom pudrowana jest twarz, układane są włosy. Charakterystyki mają specjalną listę. Znajduje się na niej rozpiska kogo i jak należy umalować. Tłumaczą, że jest to bardzo ważne, ponieważ pomaga im to zorganizować pracę. - **Panie dłużej się maluje, stąd tworzenie takiej listy. Z facetami nie ma problemów, bo tak naprawdę są szybciej traktowani** - żartują. Już niedługo rozpoczyna się program, więc gdy wracamy do głównego studia, włączane są oświetlenie oraz monitory. Jakub Porada ma podpinany mikrofon i intercom. - **Muszę mieć przez cały czas, nawet w trakcie prowadzenia programu, kontakt z moim wydawcą** - wyjaśnia. Dowiadujemy się jeszcze, że w dzisiejszym programie priorytetem są: świńska grypa i afera hazardowa. Gośćmi będą lekarze epidemiolodzy, wiceminister finansów oraz jedna z posłanek.

■ Ruszamy

- **Dzień dobry Państwu, za moment będziemy mieli godzinę**



■ PROWADZĄCY
PORANEK W TVN24,
Jakub Porada



■ REDAKCJA ma na bieżąco podgląd na polskie i zagraniczne stacje telewizyjne



GRUPA ITI

Grupa ITI rozpoczęła swoją działalność w 1984 r., jako jedna z pierwszych prywatnych firm w Polsce. Od momentu powstania, Grupa ITI zdołała wprowadzić na rynek i z powodzeniem rozwinąć kilka znaczących i nowatorskich marek takich jak TVN, TVN24, Multikino czy Oost.pl.

TVN24 jest pierwszym kanałem informacyjnym w Polsce. Przez całą dobę nadaje informacje o wydarzeniach w kraju i na świecie. Są one poszerzane o raporty specjalne, dyskusje i komentarze. Ramówkę tworzą także autorskie programy: magazyn reporterów „Prosto z Polski”, wieczorne podsumowanie dnia „Polska i Świat”, wywiady z najważniejszymi politykami w programie „24godziny” czy też rozrywkowe, a wśród nich popularne „Szkło kontaktowe”. Także w weekendy emitowane są reportaże Ewy Ewart czy chociażby niedzielna „Kawa na ławę”.

Telewizję tworzą przede wszystkim ludzie. Jest ich w redakcji TVN24 ponad 200. Oprócz tych znanych, takich jak Grzegorz Miecugow, Anita Werner, Bohdan Rymanowski, Katarzyna Kolenda-Zalewska czy też Jacek Pałasiński, działa również sztab pracowników, których nie widać na tak zwanej antenie. Są to między innymi realizatorzy dźwięku i obrazu, wydawcy, „wyłapywacze newsów” czy chociażby osoby non stop „wiszące” na telefonach.

szóstą, więc zaczynamy Poranek w TVN24 - tymi słowami Jakub Porada wita widzów. Jest jeszcze krótki czas na zapowiedź „co w programie” oraz przegląd pierwszych stron gazet. W pełnej gotowości czeka prowadząca serwis informacyjny, Beata Tadla. Wszystko, co dziennikarka przeczyta na antenie, wcześniej sama przygotowuje. Pojawia się Omenaa Mensah z aktualną prognozą pogody.

■ Poranek od kuchni

W trakcie jednej z przerw wydawca opowiada nam, że tylko i wyłącznie wiadomości czytane są z promtera (patrz słowniczek). Reszta zależy już tylko i wyłącznie od charyzmy prowadzących, których na stałe jest dwóch. Jakub Porada i Jarosław Kuźniar. - Prezenter musi czasami mówić i mówić... Zaczyna coś się dziać, my wydzwaniamy, a on musi do tego czasu ciągnąć rozmowę. Nie możemy zejść z tematu, nazywamy to „szyciem” - mówi jeden z wydawców i dodaje: - Poranki w telewizji stały



■ JAKUB PORADA I BEATA TADLA w czasie przerwy reklamowej



■ PROWADZĄCA SERWISY INFORMACYJNE, Beata Tadla



■ REŻYSERKA TVN24 jest sercem i mózgiem całego zespołu

się bardzo popularne. Przy myciu zębów, piciu kawy czy śniadaniu ludzie włączają telewizory, oglądają lub słuchają, co się wokół nich dzieje. A wszystko dzieje się teraz, w tym czasie. Właśnie to jest fajne i nas nakręca. Pytamy, czy niektóre zachowania prowadzących lub prezenterów są w jakiś sposób reżyserowane. Jako przykład podajemy sytuację, która miała miejsce jakiś czas temu podczas dyżuru dzisiejszego duetu prowadzących. Jakub Porada czytał wtedy na antenie jedną z kolorowych gazet. - Pani weterynarz jest pewna, że jej kotka odchowa zajączka. A pani weterynarz nazywa się... Mariola Wydra. Gdy na dodatek pokazał zdjęcie, Beata Tadla wybuchła śmiechem i nie mogła się opanować. Emocje były tak wielkie, że dziennikarka zaczęła płakać. - Bardzo państwa przepraszam, ale Kuba zrobił to specjalnie - powiedziała wówczas. - Nie ma mowy o reżyserowaniu czegoś - twierdzi zgodnie grupa pracowników, przysłuchująca się naszej rozmowie z wydawcą. -

Wszystko, co robimy, jest na żywo i takie zabawne sytuacje również się zdarzają.

Zbliża się 8 rano. W redakcji pojawia się coraz więcej osób. Nie jesteśmy w stanie ich policzyć. Rozpoznajemy twarze popularnych dziennikarzy i reporterów. Jest już między innymi Grzegorz Miecugow (szykuje się do autorskiego przeglądu prasy), Brygida Grysiak (powie, co dzisiaj ciekawego zaserwują nam postowie) i Jacek Pałasiński (na swój sposób przedstawi to, co dzieje się na świecie). Wszyscy rozpoczynają dzień od przeglądania gazet i internetu. Są w bardzo dobrych humorach. Co rusz pada jakiś dowcip albo komentarz. Atmosfera w redakcji jest na tyle luźna, że Jakub Porada proponuje, abyśmy mówili sobie po imieniu. Powoli zbiera się także ekipa „Faktów TVN”. Kuba rozmawia na antenie z jednym z zaproszonych gości. My siedzimy obok wydawcy i co rusz słyszymy wskazówki nadawane przez intercom, o co jeszcze prowadzący ma zapytać swojego



■ PRZED KAŻDYM WEJŚCIEM na antenę obowiązkowo należy zrobić makijaż

rozmówcą. Chwila przerwy na reklamy, później serwis drogowy oraz biznesowy, no i znowu najświeższe informacje z kraju i ze świata.

■ Chwila zapomnienia

Codziennie o godzinie 9.15 redakcja „Poranka” ma chwilę odpoczynku. O tej porze właśnie rozpoczyna się „Gość poranny”. Dzisiaj program prowadzi Grzegorz Miecugow. Z jedną z posełek Prawa i Sprawiedliwości rozmawiają przede wszystkim o tym, czy rząd powinien kupić szczepionki przeciw grypie i zaszczepić obywateli, jak również o ustawie hazardowej. Jakub Porada wypija kolejną już kawę. Jest też czas na szybkiego papierosa, gdzieś w specjalnym wyznaczonym do tego celu pomieszczeniu. Czy nałóg to sposób na odreagowanie stresu? - Generalnie rzucam palenie, choć od czasu do czasu... zdarza się - wyznaje. - Jeśli chodzi natomiast o tremę, to jest ona przez całe życie, przed każdym występem. Tak samo mają aktorzy. Owszem, dużo pomaga

jednak doświadczenie zawodowe, które uodparnia nas w pewnym sensie. Przerwa nie trwa jednak długo. Za moment ciąg dalszy programu.

■ Fajny gadżet

Studio TVN24 jest jednym z najnowocześniejszych na świecie. Mieści się w nim 100 stanowisk pracy dziennikarzy oraz nowoczesna reżyserka. Kilkanaście kamer bezszelestnie sunie po wyznaczonej trasie, tak jak długie ramie nad głowami prowadzących. Co najciekawsze - nie wymagają one pracy operatorów. Wszystko obsługiwane jest ze wspomnianej wcześniej reżyserki. Interesujący jest także duży dotykowy panel. Jakub Porada za jego pomocą właśnie przegląda wspólnie z widzami zawartość dzisiejszych gazet. Zakreśla najważniejsze wypowiedzi czy fragmenty tekstów. Towarzyszy mu kamera z tak zwanej „ręki”, aby przekaz nabral dynamiczności. Siedzimy dostojnie kilka metrów od prowadzącego. Głośno rozma-

REPORTAŻ

wiamy z wydawcą. Nie ma obawy - mikrofony są tak ustawione, że „zbierają” tylko głos Jakuba Porady. - Oczywiście wszystko w granicach zdrowego rozsądku - mówi o swobodzie i hałasie wydawca. Pytamy, do czego prowadzącemu program jest potrzebny laptop przy stole prezenterkim. Okazuje się, że to zwykły komputer z dostępem do poczty elektronicznej. - Na bieżąco pojawiają się maile od widzów. Ludzie piszą różne rzeczy. W godzinach nocnych maile przychodzą sporadycznie, jednak jak już zacznie się program, jest ich dużo więcej. Często korzystamy też z możliwości komentowania przez widzów danych tematów. Wystarczy zapowiedzieć „cze-

kamy na maile” i skrzynka się zapełnia. Jest to nieocenione źródło informacji. Nie wspomnę już o platformie „Kontakt TVN24”, dzięki której materiały i informacje nadesłane od widzów (zdjęcia, filmy czy ostrzeżenia) mogą od razu pojawić się na naszej antenie - ocenia podczas jednej z ostatnich przerw reklamowych w „Poranku”, Jakub Porada.

■ Dzień na żywo

Zbliża się godzina 11. W redakcji TVN24 coraz więcej osób. Właśnie odbywa się kolejne kolegium redakcyjne dziennikarzy, którzy poprowadzą następne pasmo. Wśród nich jest między innymi Anita Werner, Krzysztof Górliski

i Maciej Knapik. Zmieniają się również wydawca i realizatorzy. Podczas dłuższej przerwy reklamowej studio przechodzi małą metamorfozę. Inaczej ustawiane są stół prowadzących, oświetlenie i kadrowane są kamery. - Tak to wygląda u nas - mówi Jakub Porada. - Wszystko musi ze sobą współgrać. Jedna ekipa schodzi, a druga wchodzi. Teraz rozpoczyna się „Dzień na żywo”, czyli serwisy informacyjne i łączenia z miejsc ważnych wydarzeń w Polsce. Potem będzie „Prosto z Polski”, „Fakty po faktach”, „Kropka nad i”, „Szkło kontaktowe” i tak 24 godziny na dobę. Od 8 lat.

Z wizytą w TVN24 byli:
Kacper Kwiatkowski i Agata Sawada



■ SERWISY POGODOWE prowadzi m.in. Omenaa Mensah (na zdj. z Jaubem Poradą)

Słowniczek telewizyjny

- **Anchor** - dziennikarz, będący głównym prowadzącym dany program i jednocześnie będący jego „twarzą”. Anchor prowadzi zwykle program tydzień w tydzień od poniedziałku do piątku, zazwyczaj anchor jest też wydawcą programu. Za pierwszego polskiego anchora uznawany jest Tomasz Lis, który przez 7 lat był najważniejszą osobą w „Faktach”.
- **Belka** (inaczej: wizytówka) - podpis pojawiający się zwykle u dołu ekranu, informujący widzów o tym, kto się wypowiada, bądź przedstawiający autorów materiału i miejsca, w którym był realizowany. W TVN24 obecny także w czasie łączeń na żywo, rozmów z gośćmi, konferencji prasowych. Tam przewijają się najważniejsze cytaty i krótkie zdania opisujące relacjonowany temat.
- **Czołówka** - multimedialny materiał, będący połączeniem dźwięku i grafiki, rozpoczynający program.
- **Kolegium** - zebranie dziennikarzy, autorów, wydawców i producentów programu, podczas którego ustala się zawartość

najbliższego wydania, debatuje się nad tym, jakie tematy powinno się poruszyć i kto powinien się nimi zająć oraz dyskutuje się o przewidywanych wydarzeniach.

- **Prompter** - urządzenie służące do wyświetlania czytanego przez prezentera tekstu. Składa się ono z monitora umieszczonego pod obiektywem kamery pod kątem prostym względem tego obiektywu oraz z lustra fenickiego ustawionego między monitorem i kamerą pod kątem 45°. Powoduje to, że na wysokości obiektywu wyświetla się lustrzany obraz białego tekstu na czarnym tle z promptera, a zatem dziennikarz czyta, patrząc w obiektyw.
- **Startówka** (inaczej: biała) - czytana przez prezentera zapowiedź tematu, który za chwilę zostanie poruszony w materiale filmowym.
- **Live** - łączenie na żywo z reporterem, który jest zazwyczaj na miejscu omawianych wydarzeń, bądź z gościem, który nie mógł przybyć do studia.

(źródło: www.tvnfakty.pl)



■ **DZIENNIKARKA**, która wie wszystko o kulisach w polityce - Brygida Grysiak



■ **KOLEGIUM REDAKCYJNE** prowadzących pasmo popołudniowe



■ **JACEK PAŁASIŃSKI** w czasie przeglądu doniesień ze świata



■ **KAŻDY W REDAKCJI** rozpoczyna dzień od przeglądu prasy (na zdj. Jacek Pałasiński)



www.gromatour.pl

Groma Tour

Życzymy Państwu spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i bezpiecznych podróży w 2010 roku
Biuro Podróży Groma Tour

Lato 2010 już w sprzedaży – rabaty do 40%
Promocja trwa do 03.01.2010

Biurowo Podróży Groma Tour Teresa Orczykowska
Paderewskiego 11, 63-200 Jarocin
tel. +48 62 505 2033, tel/fax: +48 62 747 2258

Wesołych, zdrowych i pełnych miłości Świąt Bożego Narodzenia, wielu łask od Bożej Dzieciny oraz samych szczęśliwych i pogodnych dni w Nowym Roku



życzy
Zakład Wielobranżowy
SORBUS
Sławomir Patoka
tel. (62) 747-38-08
601/574-509
509/682-822

*Wszystkim Klientom,
Partnerom oraz Sympatykom
naszej firmy
składamy życzenia
Spokojnych i Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Pomyślności i Sukcesów
w Nowym Roku*




KINA

63-200 Jarocin, ul. Szubianki 15
tel. (62) 747-86-47, tel./fax (62) 747-42-47
www.kinabiuro.pl, e-mail: kinasc@kinabiuro.pl

ZGODA

Nadchodzące Świąta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości, refleksji oraz planów na Nowy Rok. Życzymy, by czas Świąt był pełen spokoju i ciepłych rodzinnych spotkań, a Rok 2010 przyniósł dni pełne nowych możliwości, sukcesów, zdrowia i szczęścia

Zarząd
S.H.P. „ZGODA” w Jarocinie



Aby Świąta Bożego Narodzenia były bliskością i spokojem a Nowy Rok dobrym czasem

Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego

COSMO
STUDIO FRYZUR

zaprasza na
**NOWE TRENDY
ZIMOWE**

Wszystkim Klientom życzymy radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku

63-200 Jarocin, ul. Dąbrowskiego 1, tel. (62) 505-20-31
od pon. do pt. 10.00 - 21.00, w sob. 9.00 - 17.00

Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia!
Bez pośpiechu,
bez zmartwień,
Z barszczem,
z grzybami, z karpem,
Z gościem, co niesie szczęście!
Czeka nań przecież miejsce.
Wesołych Świąt!
A w Święta,
Niech się snuje kolęda.
I gałązki świerkowe
Niech Wam pachną
na zdrowie.

Życzymy
sobie - najwięcej:
Zwykłego,
ludzkiego szczęścia,
I Błogostawieństwa
od Bożej Dzieciny.

Do siego Roku 2010!

Pizzeria
Restauracja **Stodoła**

PARK HOTEL
Rosana

PARK HOTEL ROSANA, KLĘKA 44



Wspaniałych, ciepłych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu sukcesów w Nowym Roku

Dalkia term

Naszym Klientom, Partnerom,
Sympatykom i Przyjaciołom
zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz dalszej miłej współpracy
w Nowym 2010 Roku

w imieniu PEC Sp. z o.o. w Jarocinie
życzy Prezes Zarządu
Dariusz Musiał

PEC
JAROCIN

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

Świąt wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku
spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu i wiary,
szczęścia i sukcesów!

życzą właściciele i pracownicy
Zakładu Mięsnego Bukat



Jak to możliwe, że niewidome dziecko, z porażeniem mózgowym, z niepełnosprawnymi rękoma, potrafi włączyć magnetofon, przewinąć kasetę, włączyć dyktafon, w odpowiednim momencie zatrzymać dźwięk...? Jak to możliwe, że audycje, które z taką starannością przygotowuje, chwytają za serce? I trudno jest coś powiedzieć... I trudno powstrzymać wzruszenie... Niektórzy mówią, że to cud.

Oczy. Dawida

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



- Pani Aniu, a ja pani opowiadałem, że wszyscy tej kasety słuchali, co mi pani nagrała? Tego reportażu o mnie. Wszyscy chcą go słuchać. I wie pani, że nawet trochę się wzruszyli?
- Uczniowie tak, twoi koledzy?
- Tak. A pani Marylka się rozplakała.



- Pozdrawiam wszystkich słuchaczy! - mówi Dawid

Dawid Szkudlarek z Parzęczewa jest niewidomym chłopcem, cierpiącym na dziecięce porażenie mózgowie. Dwa lata temu napisaliśmy o jego pasji - nagrywaniu audycji o tym, jak Jan Paweł II wpłynął na życie osób, które chłopiec spotkał na swej drodze. - *Chciałem coś zrobić. Dla siebie i dla innych* - wyznał nam Dawid. Bardzo przeżył chorobę i umiarnie Ojca Świętego. Opowiedział o tym w jednej ze swych audycji. - *Nigdy nie okazywał swego cierpienia ludziom* - podkreślał chłopiec. - *Kiedyś powiedział: - Musicie być mocni. I my musimy być mocni (...)* Wierzę, że trzeba mieć nadzieję.

Takie marzenie

Mimo niepełnosprawności Dawid w niezwykle sposób potrafi poradzić sobie zarówno z włączaniem dyktafonu, jak i radioodbiornika. Umie też odszukać potrzebną akurat kasetę - w kartonie, w którym ma ich kilkadziesiąt. Choć nie raz widać, że niemałą trudnością jest dla niego wyraźne wypowiedzenie słów, stara się, jak może by to, co mówi, było zrozumiałe. Zaskakuje też starannym doborem słownictwa. W swych audycjach prowadzi dialog ze słuchaczem i skłania go do refleksji.

Podczas jednej z rozmów Dawid przyznał, że jego marzeniem jest praca w radiu. Radio fascynowało go od

dzieciństwa. Za pośrednictwem „Gazety” o chłopcu dowiedziało się m.in. kilka osób w Poznaniu, związanych z katolickim Radiem Emaus.

Głos mi się łamie...

- *Radio Emaus. Słowo i muzyka. Na dobry dzień. Myślę, drodzy państwo, że to nietypowe spotkanie...* - mówi Andrzej Błaszczak, prezenter. Przedstawia gości. - *Tyle ludzi w jednym miejscu, a wszystko za sprawą Dawida Szkudlarka, chłopca, który słucha Radia Emaus... Muszę przyznać, że nieco głos mi się łamie... dlatego że tak to się często zdarza, że są sytuacje zupełnie wyjątkowe i ta do takich należy... W ogóle*

powinniśmy się zastanowić, po co jest radio? Radio jest dla ludzi, którzy słuchają. A jeśli słuchają nas tacy ludzie, jak Dawid, to warto to zrobić...

Pierwsze takie przeżycie

Ks. Maciej Kubiak - redaktor naczelny Radia Emaus zaprasza do zwiedzenia radia. - *Pięć po drugiej usiadziemy sobie w studiu i wejdziemy na żywo. Tu jest sekretariat... tu obok, w mniejszym pomieszczeniu jest konsola - dotknij ręką, czujesz kabelki? - podłączone są do niej mikrofony, odtwarzacze CD. To był nasz pierwszy radiowy sprzęt, sprowadzony specjalnie z Anglii - opowiada ksiądz.*

- *Ta konsola działa?*
- Tak. Używamy jej czasami.

Przechodzimy do studia produkcyjnego, gdzie nagrywane są audycje. - *Marcin Książkiewicz jest realizatorem. Tu jest stół, tu leżą słuchawki... A tam jest konsola, która pozwala na montowanie dźwięków - tłumaczy redaktor naczelny.*
- *Jak to się montuje? Może mi Marcin pokaże?*
- *Musi tylko skończyć przygotowywanie studia - tłumaczy ksiądz.*

- *Dobra, poczekamy. Się nie pali. Jestem pod wrażeniem. Jestem po raz pierwszy w radiu. To pierwsze takie moje przeżycie. A potem, jak te reportaże montujecie? A jak się nagrywa dźwięki? Możecie*



LUDZIE

mi to pokazać? A do mojego reportażu, Jacek, jaki macie dżingiel? A kto to nagrywał? A w reportażu to wy opowiadacie o tych osobach, czy oni sami o sobie mówią? A jak nagrywacie audycje dla dzieci?

Przychodzi Andrzej Błaszczak.

- Dzień dobry! Jakbyś chciał na antenie porozmawiać ze mną o moich audycjach, to nie ma problemu.

- Na pewno rozmawiamy. I to już za chwilę - uśmiecha się Andrzej Błaszczak.

Marcin zakłada Dawidowi słuchawki. - Słyszysz? - Lewa coś nie łączy - zauważa chłopiec.

Kiedy odszedł Jan Paweł II

Aleksandra Wyganowska z rady programowej Radia Emaus opowiada o marzeniu Dawida - chłopiec chce nagrywać audycje radiowe. Ma stary, bardzo prosty sprzęt. - Mamy nadzieję, że będziemy mogli spełnić marzenie Dawida i uda nam się pozyskać pieniądze, by mu kupić coś nowoczesnego, sprzęt, na którym będzie mógł nagrywać - mówi Aleksandra Wyganowska.

Dawid uważnie słucha wszystkiego i się uśmiecha. Po chwili opowiada, jak się rozpoczęła jego przygoda z radiem, kiedy zaczął nagrywać swoje audycje. - To się zrodziło odtąd, jak odszedł wielki Polak - Jan Paweł II. Myślę, że wielu ludzi będzie chciało słuchać tych moich audycji. I w to wierzę.

Czym dla ciebie jest dźwięk?

- Powiedz, jak sobie wyobrażałeś radio? - pyta ks. Maciej.

- No, dużo komputerów.

Bo bez tego radio nie może istnieć. Bez nadajników, bez internetu, radio nie może się, drodzy państwo, rozwijać.

- Jesteś chłopcem niewidomym. Pewnie w twoim życiu dużą rolę odgrywa to, co słyszysz. Czym dla ciebie jest dźwięk? Czym dla ciebie jest radio?

- Moimi oczami.

Do końca świata

- Widzę, że się wzruszyliście. Nie ma czego... Mam nadzieję, że dużo osób nas słuchało.

Redaktor naczelny Radia Emaus podaje Dawidowi małą karteczkę, do której przyklejone jest zdjęcie. Na karteczce napis: „Dawid Szkuclarek jest pracownikiem Radia Emaus”. Z drugiej strony - „Prosimy wszystkie instytucje i urzędy o udzielenie wszelkiej możliwej pomocy w wykonywaniu naszej pracy. Legitymacja jest ważna do końca świata”.

Bez tremy

- Wiecie, że Andrzej miał wpadkę? Pogody nie zapowiedział!

- Chciałem, by było więcej czasu na rozmowę z tobą. Ale jesteś dobrym słuchaczem. Kurcze, trzeba uważać.

- Jeszcze chciałbym Leszka poznać. A skąd macie serwisy?

- To z Warszawy ściągamy. Z kabla. Leszek Ci wszystko opowie.

Przychodzi Leszek Stryła. Dawid dopytuje o serwisy z wiadomościami. - To idzie przez satelitę. Dostajemy je od Informacyjnej Agencji Radiowej. Ewentualnie, jeżeli satelita się zepsuje, możemy



- Czym jest dla ciebie dźwięk?
Czym jest dla ciebie radio? - pyta ks. Maciej.
- Moimi oczami - wyznaje Dawid.



ściągnąć to z internetu - tłumaczy Leszek Stryła. - A były takie przypadki? - pyta Dawid. - Były. Niestety. - Podjadę tam do Ciebie, za kilka minut. Zauważyliście, że ja nie mam w ogóle tremy?

Witam państwa

Jacek chce nagrać samą wypowiedź Dawida na temat pobytu w radiu. - Jestem gotowy - oznajmia chłopiec.

- Witam państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Dawid Szkuclarek. Jestem dzisiaj tutaj, w Radiu Emaus, w tym studiu, bo dostałem legitymację dziennikarską. I jestem, drodzy Państwo, pracownikiem tego radia. I dziękuję serdecznie redaktorowi naczelnemu ks. Maciejowi Karolowi Kubiakowi za tę możliwość. Za to, że spełnił mi moje marzenie. Pozdrawiam wszystkich słuchaczy.

A jak? A dlaczego?

Przechodzimy do realizatorów. Dawid ma mnóstwo pytań. Okazuje się, że wie dokładnie, kiedy kto jaką prowadzi audycję i kiedy - np. z powodu choroby - go nie było. - A jak się przycina pliki dźwiękowe? - Ile macie muzyki? - Co rusz coś nowego? Leszek Stryła tłumaczy, co to jest konsola. - Uwaga, za chwilę naciśniesz ten przycisk. Jak ci powiem. Dobra? Uwaga, teraz! No i odpaliłeś „Dzienniczek św. Faustyny” - mówi realizator.

Dawid zarzuca Leszka Stryłę kolejnymi pytaniami. - A jak wypuszczacie materiały do serwisu? A jak się łączycie z kimś, kto siedzi w studiu?

Kiedy Leszek przejeżdża wózkami, na którym siedzi Dawid w stronę małego stu-

dia, chłopiec, choć nikt się akurat nie odzywa, wyczuwa obecność Andrzeja Błaszczaka i stwierdza: - O, Andrzej zrobił wyjątek, jeszcze siedzi.

Ramówka w głowie

W małym studiu o pracy w radiu opowiada Sławek Wierzbicki. - Mamy tu dwa monitory od komputerów, które są po drugiej stronie. Na jednym z nich jest ramówka. To, o czym my nie pamiętamy, a co ty masz w głowie - mówi prezynter radiowy.

Dawid chce wiedzieć, jak się montuje audycje. - A jak się zawiesi komputer, to jest przerwa w radiu? - A jak na przykład się dzieje cały system? - pyta. Sławek tłumaczy, jak trzeba sobie radzić w takich sytuacjach. - Zdarzały się przerwy - przyznaje. - Jak wysiadł prąd - musimy włączyć własne zasilanie. Oczywiście, zawsze muszą się zdarzyć, jak ja mam dyżur.

By opowiedzieli o sobie

O pracy dziennikarzy opowiada Dawidowi w newsroomie Andrzej Błaszczak. - A mieliście jakieś wpadki? - pyta Dawid. - Oczywiście. Wpadki są najfajniejsze. Każdemu się zdarzają - uśmiecha się Andrzej.

Podczas drogi powrotnej Dawid myśli już o kolejnych audycjach. - Pani Marylka mi podsunęła pomysł, bym porozmawiał z Tomkiem i innymi kolegami z ośrodka wsparcia. By opowiedzieli o sobie. Muszę zorganizować jakieś studio, dyktafon... - planuje Dawid. - Tylko gorzej z czasem, bo jeszcze lekcje... Mam huk roboty, pani Aniu!

Zdjęcia Anna Kopras-Fijolek



• Myślę drodzy Państwo, że to nietypowe spotkanie... - podkreśla prezynter Radia Emaus, Andrzej Błaszczak

„MAT-TAR”
Rok założenia 1956

Wszystkim naszym Klientom, Pracownikom i Współpracownikom składamy serdeczne życzenia, radosnych, przepelnionych domowym ciepłem Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu powodów do radości i spełnienia marzeń w Nowym 2010 Roku

Dorota i Władysław Matuszkiewicz

Koźminiec 127, 63-330 Dobrzyca
tel. 62 741 45 12, 62 741 45 98
www.mat-tar.pl, biuro@mat-tar.pl

JAN-MAR sprzedaż serwis części
www.jan-mar.pl **Motorowery Skutery**

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

Siedziba firmy:
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61, tel./fax 0/65-571-91-61
Filie: Krotoszyn, ul. Ostrowska 83, tel./fax 0/62-722-02-29
Śrem, ul. Powstańców Wlkp. 9, tel. 0/61-282-94-74
Żerków, ul. Żermoskiego 1, tel. 0/511-289-666

NIECH WIGILIA I ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA UPEŁNĄ SPOKOJNIĘ I RADOŚNIĘ ABY MARZENIA ZMIENIŁY SIĘ W RZECZYWISTOŚĆ, A SUKCESY PRZEROSŁY OCZEKIWANIA

ZAPIECZEK Grill BAR

JAROCIN, ul. KRÓTKA 3
tel. (62) 747-76-01
www.zapiecek-jarocin.eu

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzymy Państwu aby przyjdzie na świat Chrystusa przyniosło ze sobą radość, pokój, nadzieję i miłość

Firma **SAN-GAZ**

tel./fax 62 742 25 35, 603 598 374 **Marek Kaseja STOLMAR**
Piekarzew 17a, 63-300 Pleszew

PRODUCENT KUCHNI, SCHODÓW I SZAF PRZESUWNYCH

GDY PRZYJDA ŚWIĘTA W SREBRNEJ BIELI, GDY STARY ROK W NOWY SIĘ ZAMIENI, PRZYJMJCIE GORĄCE ŻYCZENIA, NIECH SIĘ WAM SPEŁNIĄ WSZYSTKIE MARZENIA.

Życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku w rodzinnym gronie, oraz pasma sukcesów i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku

ANTBUD
tel. (62) 749-34-78, 607/362-693

ZUPTOR

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszystkiego najlepszego w Nowym Roku

Linie wstępnej i dokładnego czyszczenia ziarna
Linie technologiczne magazynów zbożowych

63-800 Gostyń, ul. Ogrodowa 6, tel. 065 5725090, 065 5720886, fax 065 5751765
biuro@zuptor.pl, www.zuptor.pl

Jarociński GAZETA

Wesołych Świąt
życzą
pracownicy
BIURA REKLAMY
Gazety Jarocińskiej
JAROCIN
ul. Wolności 4a
tel. (62) 747-47-47

Powiatowy Bank Spółdzielczy we Wrześni,
Oddział w Żerkowie, ul. Rynek 9
tel. (62) 740-31-57, www.pbs-wrzesnia.internetdsl.pl



Spółdzielcza
Grupa Bankowa
Powiatowy Bank
Spółdzielczy
we Wrześni
Oddział
w Żerkowie
życzy
swoim Klientom,
Udziałowcom
i Mieszkańcom
miasta i gminy
Żerków
zdrowych, wesołych
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego 2010 Roku



KONARCAK
ZAKŁAD MIĘSNY

63-860 Pogorzela, ul. Gostyńska 5
tel. (0-65) 573-41-60, fax (0-65) 573-41-60 w. 34
e-mail: konarczak@pro.onet.pl
www.konarczak.pl

*W ten wigilijny dzień zaśnieżony,
kiedy w kościele uderzą dzwony,
przyjmijcie życzenia pełne radości,
a w Nowym Roku szczęścia,
zdrowia i pomyślności!*

Nasze sklepy firmowe:
Jarocin, ul. Św. Ducha 18
Jarocin, ul. Wojska Polskiego 62



Piękna jest radość w Świąta,
cieple są myśli o bliskich,
niech pokój, miłość i szczęście
otoczy dzisiaj Was wszystkich.

Wszystkiego dobrego oraz
pomyślności w nadchodzącym
roku życzą

Właściciele i Pracownicy firmy Toral



THOR TORAL Gostyń, ul. Poznańska 65, tel. (0-65) 575-16-05, fax (0-65) 575-16-07
www.toral.com.pl e-mail: biuro@toral.com.pl



CIELCZA
ul. Sienkiewicza 53a
tel. (0-62) 749-37-23
(0-62) 747-86-61

Sklep budowlany
(0-62) 749-38-75

Wszystkim naszym
obecnym i przyszłym
Klientom życzymy
zdrowych i wesołych
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz dostatniego
Nowego Roku



- MATERIAŁY BUDOWLANE • NAWOZY • OPAŁ
- ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ • WYROBY HUTNICZE



*Pragniemy podziękować naszym Klientom, Pracownikom,
Instytucjom Administracyjnym miasta Jarocina
oraz Partnerom, jednocześnie życząc wszystkim ciepłych,
rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzącym Nowym Roku 2010
wszystkiego co najlepsze oraz dalszej owocnej współpracy*



INTERMARCHE JAROCIN,
ul. Powstańców Wlkp. 16

„Charles Péguy pisał, że grzesznik stoi w samym centrum chrześcijaństwa i nikt tak jak on nie rozumie, czym chrześcijaństwo jest - chyba że święty. Te słowa zawsze mnie fascynowały. I dlatego z pasją tropię jednych i drugich. Niektórzy nazywają mnie skandalistą i gorszycielem. No cóż, dla mnie świętość to nie pielęgnowanie cnót heroiczych, ale sokole oczy, które potrafią rozpoznać Boga przebranego w najbardziej lichy i słaby istoty. Człowiek uwierzył w Boga, dotykając Jego ran. Bóg także pragnie dotknąć naszych okaleczeń, choć pewnie nie jest Mu to potrzebne, by w nas uwierzyć.”

O garbatych świętych, czyli jak Grzegorzycy urwał się z tańcu

Rozmowa z JANEM GRZEGORCZYKIEM, pisarzem i publicystą



- Ja całe życie zajmuję się i świętymi, i grzesznikami. Jednak najbardziej fascynuje mnie świętość ludzi, których byśmy nigdy o tę świętość nie podejrzewali - mówi Jan Grzegorzycy, autor między innymi „Przypadków księdza Grosera”

„Człowiek może być tylko chwilami święty. Może nieść tylko okruchy świętości, ale najpiękniejsze jest to, że te okruchy można znaleźć w każdym z nas.”

Pana książki świadczą o tym, że autor jest człowiekiem głęboko wierzącym albo intensywnie poszukującym wiary. Czy przez swoją twórczość chce pan tą pasją - jeśli tak to można nazwać - zarazić innych?

Moje książki - zwłaszcza ta ostatnia, „Pieśń słoneczna Róży Bluszcz” jest moją opowieścią o tak zwanych garbatych świętych. Ja całe życie zajmuję się i świętymi, i grzesznikami. Jednak najbardziej fascynuje mnie świętość ludzi, których byśmy nigdy o tę świętość nie podejrzewali. W czasach, kiedy tak głośno trąbimy o małości człowieka, o jego kręactwie, o tym, że człowiek jest taki mizerny, że właściwie tracimy wiarę w życie, świat, w ludzi, bo otacza nas taka nędza, ja postanowiłem dla przeciwwagi napisać o pięknie tych właśnie zagubionych, tachudrów, łajdaków. Moją najpiękniejszą i ulubioną przypowieścią biblijną jest ta o synu marnotrawnym. Bo uważam, że nie jest święty człowiek, tylko święte są chwile w życiu człowieka. Syn marnotrawny przeżył taką chwilę, kiedy znalazł się na dnie i był odtrącany nawet od koryta, z którego jadły świni. Wówczas właśnie odnalazł adres do domu ojca. To jest coś najpiękniejszego - moment, w którym sobie przypominamy adres swojego domu, w którym czeka na nas ojciec. Każdy ma swoją nieprawdopodobną ścieżkę do Pana Boga. W swoich książkach staram się o tych zawitościach pisać. Jedni mi za moje książki dziękują, ich to buduje, piszą do mnie, że odnajdują drogę do Boga, do Kościoła, do siebie. Miałem też listy od niedoszłych samobójców, którzy zobaczyli w moich książkach nadzieję. A inni każą mi uwiązać kamień młyński u szyi i wskoczyć do jeziora. W większości co zgorzeleni, nigdy moich książek nie czytali, ale swoje słyszeli i to im „wystarczy”.

„Są księża i księżyska i tak samo są opinie i opiniska.”

Skąd pomysł, żeby pisać o życiu Kościoła i jak by nie było burzyć pewne tabu - mam na myśli trylogię o ks. Groserze?

Mówi się, że o kaptanie nie można pisać krytycznie, ponieważ to jest drugi Chrystus. Gdybyśmy z tego założenia wychodzili, można by powiedzieć, że o żadnym człowieku nie można nic złego powiedzieć, bo każdy z nas

jest stworzony na obraz Pana Boga. Oczywiście nie powinno się pisać o kaptanie z intencją, by rozwalić jego kapłaństwo. Natomiast to, że zauważamy w kaptanie człowieka, jego dramat, jest czymś oczywistym. Nawet w Biblii jest napisane, że kapłan składa ofiarę za nasze, ale i za swoje grzechy i podlega takim samym słabościom jak my. On jest przede wszystkim człowiekiem. Kiedy patrzymy na kaptana, jak na duchowego mocarza, wtedy on najczęściej musi udawać, pudrować swoje zmarszczki i rany. W swoich książkach nie zajmuję się lekarzami, księżmi czy policjantami - zajmuję się człowiekiem. Czy jeśli ja opiszę jakąś patologiczną sytuację w rodzinie, to znaczy, że ja jestem przeciwko instytucji rodziny - nie. Piszę o patologiach, żeby je leczyć, żeby dać jakąś nadzieję. Kiedy opisuję momenty smutne w naszym życiu, to po to, by ukazać, że - jak mówił Brandstaetter - noc w sercu zapada po to, żeby na jego dnie zajaśniały gwiazdy. Jedni uważają mnie za gorszyciela, a inni za pisarza wymyślonego przez Kościół, by w atrakcyjny i podstępny sposób przyciągnąć do Kościoła ludzi, których normalnie on nudzi. Kiedy wydane zostało „Adieu” to w „NIE” Urbana ukazał się artykuł pod tytułem „Mały majsterkowicz”, w którym autor dowodził, że Grzegorzycy wymyślił episkopat, żeby on pisał właśnie tak sensacyjnie o księżach, a jednocześnie, w sposób niepostrzeżony i przewrotny wkładał im do głowy wartości chrześcijańskie i przekonanie, że kapłan to jest taki cacy. Byłbym zatem takim świętym oszustem.

„Pan Bóg pisze prosto po krzywych liniach ludzkiego żywota.”

Zastanawia mnie skąd taka dokładna znajomość kościelnych realiów? Przyznam, że kiedy zaczęłam czytać „Adieu”, byłam przekonana, że autorem jest ksiądz.

Moje pisanie i moja największa pasja w życiu to znaleźć w człowieku, którego już nikt nie posądza, że jest w nim coś dobrego, to ziarenko dobroci. Jest taki dowcip: wedle prawa żydowskiego nie można pochować nikogo, o kim nad grobem nie można powiedzieć choćby jednego dobrego słowa. I zdarzyło się, że zmarł człowiek niegodziwy, o którym nikt nie miał dobrego zdania. Nie wiadomo było co z nim począć, aż zaczął cuchnąć. Rozpisano więc konkurs na dobre słowo o nieboszczyku. Po tygodniu znalazł się śmiałek, który powiedział tak: „Wszyscy wiemy, że zmarły był oszustem, tądakiem i mordercą, ale pozostawił po sobie dwóch synów, przy których był... aniołem.” Moje pisanie to cały czas jakby udział w takim konkursie gminy żydowskiej. Ja jestem kanibalem, ja „pożeram” ludzi, zachwycając się

Jan Grzegorzycy (ur. 1959 r.) - pisarz, publicysta, tłumacz, autor scenariuszy filmowych i słuchowisk radiowych. W 1982 r. rozpoczął pracę w redakcji miesięcznika „W drodze”, z którą związany jest do dziś. W jego dorobku pisarskim znalazły się między innymi takie książki jak: „Kaźnia dusza to inny świat”, „Dziurawy kajak i Boże Miłosierdzie”, „Chaszcze” oraz „Pieśń słoneczna Róży Bluszcz” (najnowsza). W 2006 r. ukazało się „Niebo dla akrobata” - zbiór opowiadań umiejscowionych w rzeczywistości hospicyjnej, nazwane przez jednego z krytyków dekalogiem nadziei. Natomiast trylogia o przypadkach ks. Grosera: „Adieu”, „Truffle” i „Cudze pole” - ukazująca życie kleru i społeczeństwa katolickiego, przełamata pewne tabu i stała się bestsellerem wydawniczym.

nimi i mam taką potrzebę tego „pożartego” człowieka zaraz utrwalić i wsadzić do książki. Dlatego wiele osób się mnie obawia, bo ja stanowią jakieś zagrożenie. 90 % tych historii, które są w moich książkach, jest autentycznych - począwszy od ks. Grosera. Od 30 lat siedzę w tym środowisku dominikanów, gdzie nie tylko spotykam zakonników, ale i księży diecezjalnych - tak zwanych prywaciarzy. Słucham, podpatruję. Oczywiście tworząc moich bohaterów nie robię kserokopii - od jednego biorę uszy, od innego nos. Bo ja nie wierzę, że można tak jednoznacznie przekazać całą prawdę o człowieku - on jest zbyt wielką tajemnicą, żeby mógł go zrozumieć drugi człowiek. Natomiast możemy stworzyć jakąś fikcję w oparciu o to, co przeżywamy i wtedy rzeczywistość wiele osób się odnajduje. Ja dostaję listy od osób, które twierdzą, że opisałem ich losy, a ja ich w ogóle nie znam.

„Grzegorzcyk urwał mi się z łańcucha.”

Jaka była reakcja duchowieństwa na książki o przypadkach ks. Grosera?

Od zachwytu do potępienia. Mój przyjaciel ojciec Jan Góra, kiedy opublikowałem „Adieu” przeraził się i napisał mi na książce „Grzegorzcyk urwał mi się z łańcucha”. Usłyszałem od niego wtedy: - Nie tak pisze się o Matce Kościele. Ja tego nie czytam. Spytałem: - Jeśli ojciec nie czyta, to jak może wiedzieć, że tak się nie pisze? Po tych wydarzeniach przez kilka lat nastąpiła między nami zimna wojna. Ale kiedy napisałem ostatni tom trylogii o ks. Groserze - „Cudze pole” i dostałem nagrodę Feniksa, ojciec Góra przyszedł na spotkanie w Warszawie, przy wszystkich ukląkł przede mną i pocałował

mnie w rękę - co prawda potem zaprzeczał i twierdził, że nie moją rękę pocałował, tylko swoją. Wiadomo, że ojciec Jan może całować tylko siebie, ale ukląkł przede mną - za to, że jak mówił: „tak pięknie napisałem o jego największej miłości - Janie Pawle II”. Po okresie zimnej wojny nastąpiło z ojcem Janem pojednanie. Zrozumiałem, że najcenniejsze w przyjaźni nie jest to, że się kochamy i głoszcimy. Przyjaźń to nie to, że się powieszę na drugim człowieku, jak prochowiec na wieszaku, ale, że tak tego drugiego człowieka ukocham, że będę umiał wychodzić z kryzysu z nim. Bo jest we mnie przekonanie, że ten drugi człowiek coś mi tak ważnego dał, że ja mu tego nie zapomnę i nawet jeśli jest źle, to ja będę sięgał pamięcią do tego dobra, które między nami było.

Jeśli od pisarza religijnego wymaga się, aby pisał tylko dobrze, to znaczy lukierkowo, to w punkcie wyjścia skazuje się tego człowieka na porażkę. Pisarz katolicki musi się posługiwać takimi samymi narzędziami w opisie świata, jak każdy inny, bo inaczej będzie w jakimś getcie, będzie pisał bajki, które ogół społeczeństwa odrzuci. Pisarz religijny ma wspaniałą wzór - Biblię, która opisywała dzieje człowieka od jego początku - w nędzy i chwale. Jest to na szczęście księga nieocenzurowana. Gdyby tak było - choćby pod względem tego, ile tam jest tej nędzy, byłaby to ocena nieprawdziwa. Nikt nie stawia Biblii zarzutów, że ona jest gorsząca w tym wymiarze. Taka jest prawda o człowieku. Jednak wielkość człowieka jest w jego powstawaniu z upadków i zadaniem literatury religijnej jest to ukazywać. Jeżeli będzie ona prawdziwa i do tego z humorem, to będzie czytana. Natomiast, jeżeli będzie to taka pisanina kruchiana, to nikt - a przede



Jak Jan z Janem - Jan Grzegorzcyk z ojcem Janem Górą

wszystkim młodzież - po nią nie sięgnie.

„My Boga nie posiadamy. My musimy się codziennie wyprawiać na Jego poszukiwania.”

Spodziewał się pan, że trylogia wzbudzi taki ferment?

Miałem dwóch mistrzów - Jan Góra zawsze głosił, że nie można krytykować, nie można mieć wątpliwości - wątpliwości są chorobą duszy. Kapłan, kiedy wchodzi na ambonę musi być jak dzwon.

Drugim mistrzem był Roman Brandstaetter autor „Jezusa z Nazaretu”, który z kolei twierdził, że wątpliwości nie szkodzą wierze, że są jak szczepionka, budują naszą wiarę. I ja naprawdę w to wierzę, co więcej uważam, że życie wśród tych bakterii, ta świadomość, że każdy kapłan, każdy wierzący musi się zmagać z trudnościami i wtedy ta jego wiara jest hartowana. Jak powiedział Brandstaetter: - *My Boga nie posiadamy. My musimy się codziennie wyprawiać na Jego poszukiwania.* Dotyczy to wszystkich - nawet świętych - to właśnie święty jest po to, żeby do końca stał przy człowieku i towarzyszył jego

zagubieniu. Tak, jak cudowna Matka Teresa z Kalkuty. W ubiegłym roku ukazała się jej książka - „Pójdź. Bądź moim światłem”, w której opisuje ciemną noc swojej duszy. Przez 50 lat ta osoba - wszystkim wydawało się, że na co dzień obcuje z Panem Jezusem - przeżywała koszmar oderwania od Jezusa. Czują się odrzucona, niekochana, niepotrzebna. Dla niej jedynym światłem byli ci biedacy, którym służyła. Tylko w nich odnajdywała Zbawiciela. Mawiała, że jeśli jej ciemność jest dla kogoś światłem, to ona się z tego raduje. Jej życie, jej dramat jest niesamowitym znakiem dla dzisiejszego, zagubionego świata.

„Jestem, kiedy jestem dobry.”

W jednej z najnowszych swoich książek „Chaszcze” poruszył pan bardzo ważny i aktualny problem. Dosięga on coraz większej grupy ludzi - i co niepokojące - coraz młodszych. Mówię o samobójcach. Czy zgadza się pan z tym, że podejście katolików do tej kwestii jest ciągle jeszcze obciążone stereotypami.

Dzisiaj w katechizmie Kościoła katolickiego jest napisane, że kościół modli się do końca z nadzieją, że Bóg da w wiadomy sobie sposób drogę dla samobójcy, do wyrażenia żalu i pojednania. Dziś wiadomo, że większość samobójców to ludzie, którzy utracili instynkt życia, a więc byli w pewnym sensie chorzy. Bóg nie odrzuca chorych, jest



Z nieżyjącą już Krystyną Feldman łączyła Grzegorzcyka serdeczna przyjaźń

przecież Lekarzem. Ale trzeba powiedzieć, że przez wieki Kościół błędził w tej mierze i samobójców nie chowano w poświęconej ziemi, bo traktowano ich jak największych grzeszników. Efektem takiego patrzenia jest to, że pomimo iż Kościół dzisiaj mówi coś zupełnie innego, to ciągle pokutuje patrzyenie na samobójców jak na potępieńców. I ciągle zdarza się, że jakiś ksiądz odmawia powiedzenia dobrego słowa nad trumną. A przecież można. Teraz to jest już kwestia wrażliwości każdego z nas. A ja znam księży, którzy popełniali samobójstwo, a na stoliku zostawiali karteczkę z napisem „Jezu ufam Tobie”. Samobójstwo to nie jest zerwanie więzi z Bogiem. Samobójca czasami już nie może wytrzymać piekła na ziemi i rzuca się w miłosierne ręce Boga. Być może to jest chora miłość, ale mnie się wydaje, że ten największy lekarz świata nie odrzuca nawet takiej miłości. W mojej książce „Chaszcze” opisuję przypadek człowieka, który postanowił popełnić samobójstwo, nie mógł wytrzymać swojej nędzy. Przeraził się prawdą o sobie. Odkręcił kurki z gazem i się upił. Odratowała go żona. Potem wszedł na tak cudowną drogę odrodzenia duchowego, że dziś żyje tylko dla innych, zwłaszcza najbiedniejszych. Ja uważam go za osobę świętą. W życiu jednego człowieka możemy znaleźć dowody na jego świętość, jak i przestanki do potępienia. Ja przede wszystkim zajmuję się tym pierwszym.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA



Spotkanie ze Staszkiem Sojką

Święta Bożego Narodzenia - spotkania przy stole w rodzinnym gronie, blask choinki, kolędy i unoszący się zapach świątecznych potraw.

W czasie tych kilku dni nasze podniebienia rozkoszować się będą wyśmienitymi daniami, specjalnie przygotowanymi na tę okazję.

Oczywiście nie zabraknie między nimi karpia - ryby, nieodzownie kojarzącej się wszystkim Polakom z wigilijną.

Niestety, może zdarzyć się, że świąteczna atmosfera zakłócona zostanie przykrym incydentem, jakim jest zakrztuszenie się rybią ością. Co wtedy zrobić? Jak pomóc?

Pierwsza pomoc przy wigilijnym stole

Jak się okazuje, to jeden z najczęstszych wypadków, jaki zdarza nam się podczas wspólnego świętowania. Chwila nieuwagi i ostra ość może wbić się biesiadnikowi w gardło. Powszechnie uważa się, że tkwiącą w gardle ość najlepiej czymś przepić lub przegryźć np. kawałkiem chleba. - *To najgorsze, co możemy zrobić - mówi lek. Agata Bondrek-Borowczak, autorka podręcznika do pierwszej pomocy „I Ty możesz pomóc!” - Podając coś do przegryzienia możemy tylko spowodować, że ość przesunie się niżej lub jeszcze mocniej wbije się w ścianki gardła. Przede wszystkim należy zachować spokój. Lepiej nie ryzykować, udać się po pomoc medyczną, bo ość to organiczne ciało obce zawierające sporą dawkę bakterii, które mogą doprowadzić do zakażenia.*

Podczas wspólnych świątecznych posiłków, gdy często przy stole toczą się gwarne rozmowy i rozbrzmiewa śmiech, może zdarzyć się również, że ktoś zadławi się jedzeniem. Dochodzi wtedy do całkowitej lub częściowej niedrożności dróg oddechowych. Pierwszymi objawami zadławienia jest kaszel i trudności ze złapaniem oddechu. Jeśli jednak kęs pożywienia doprowadzi do całkowitej niedrożności dróg oddechowych, kaszel jest wtedy bardzo słaby i nieefektywny. - *Należy wówczas jak najszybciej udzielić pierwszej pomocy i spróbować usunąć ciało obce, by nie dopuścić do utraty przytomności - mówi Agata Bonderek-Borowczak. - W pierwszej kolejności należy stanąć za poszkodowanym, uderzyć pięć razy w okolice międzyłopatkową. Jeśli nie spowoduje to wyrzucenia blokującego drogi oddechowe kęsa, należy objąć go ramionami i 5 razy energicznie ucisnąć pięścią nadbrzusze ku górze. Uderzenie między łopatki i uciśnięcie należy kontynuować do momentu, aż poszkodowany odkrztusi blokujący drogi oddechowe kęs.*

Z podobną sytuacją możemy mieć do czynienia podczas rozdawania świątecznych prezentów, kiedy wiele dzieci dostanie nowe zabawki. Najmłodszy milusińscy będą



Omdlenie



Zadławienie

się nimi nie tylko bawić, ale z pewnością zechcą sprawdzić, jak one „smakują”. Niestety dość często zdarza się, że zabawki są niesolidnie zrobione bądź niedostosowane do wieku dziecka i zawierają małe elementy. Dziecko może się nimi zakrztusić. - *W takim przypadku postępujemy podobnie jak z dorosłymi. Różnica polega tylko na ułożeniu dziecka głową w dół, jeśli to niemowlę - na swoim przedramieniu, a w przypadku dziecka starszego - w po-*

przek swoich ud i wykonujemy podobne rękoćzyny jak wyżej opisane - radzi Agata Bonderek-Borowczak.

Podczas świąt, czy to

wśród bliskich, czy na przykład podczas uroczystej Pastarki w kościele, możemy być również świadkami omdlenia. Dochodzi do niego pod wpływem

wem emocji, zmęczenia, przebywania w dusznym, zatłoczonym pomieszczeniu. Jak pomóc? Przede wszystkim musimy przenieść nieprzytomnego w przewiewne miejsce, rozpiąć mu ubranie i unieść jego nogi 30 - 40 cm w górę tak by znajdowały się wyżej niż głowa.

Jednak chyba częściej od omdleń czy zakrztuszeń w czasie świąt Bożego Narodzenia zdarzają nam się dolegliwości spowodowane spożyciem zbyt dużej ilości jedzenia. Każdy z nas ma swoje ulubione świąteczne potrawy, na które czeka z niecierpliwością przez cały rok. Kiedy więc widzimy tak suto zastawiony stół, nie możemy się powstrzymać i jemy, jemy, jemy... Potem niestety dokuczają nam bóle brzucha, czujemy się ociężały. Czy jest na to jakieś lekarstwo? - *Najważniejsze to zdrowy rozsądek i umiar - mówi autorka podręcznika „I Ty możesz pomóc!” - I przede wszystkim ruch na świeżym powietrzu - nic skuteczniej nie pomoże nam na dolegliwości spowodowane przejedzeniem, jak wspólny spacer, na który tak często brakuje czasu w ciągu roku, gdy zajęci jesteśmy sprawami dnia codziennego. Ruch, aktywność fizyczna w towarzystwie najbliższych, to najlepsze lekarstwo na wszystkie dolegliwości - zarówno ciała jak i ducha.*

Niech więc te nadchodzące święta okażą się dla nas czasem odpoczynku i radości. A rady dawane nam przez lek. Agatę Bonderek-Borowczak okażą się cenne, aczkolwiek nieprzydatne w tym świątecznym okresie.

Oprac. (akf)

Informacje pochodzą od dr Agaty Bonderek-Borowczak z Centrum Kształcenia i Konsultacji ResQ, autorki książki na temat pierwszej pomocy „I Ty możesz pomóc”.

Centrum Kształcenia i Konsultacji ResQ

zajmuje się edukacją w zakresie udzielania pomocy przedmedycznej i medycznej oraz szeroko pojętym doradztwem z zakresu bezpieczeństwa w miejscu pracy i w miejscach publicznych. Jest jedynym w Polsce certyfikowanym partnerem American Heart Association (AHA). Firma prowadzi szkolenia według standardów AHA w zakresie BLS, Heartsaver AED i ACLS. Autorskie kursy przeznaczone są dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologów, służb ochrony, pracowników edukacji, młodzieży szkolnej oraz zakładów pracy. Więcej informacji: www.ckkresq.pl

REPORTAŻ

NA PLANIE SERIALU „OJCIEC MATEUSZ”

5 centymetrów nad ziemią

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

ARTUR
ŻMIJEWSKI

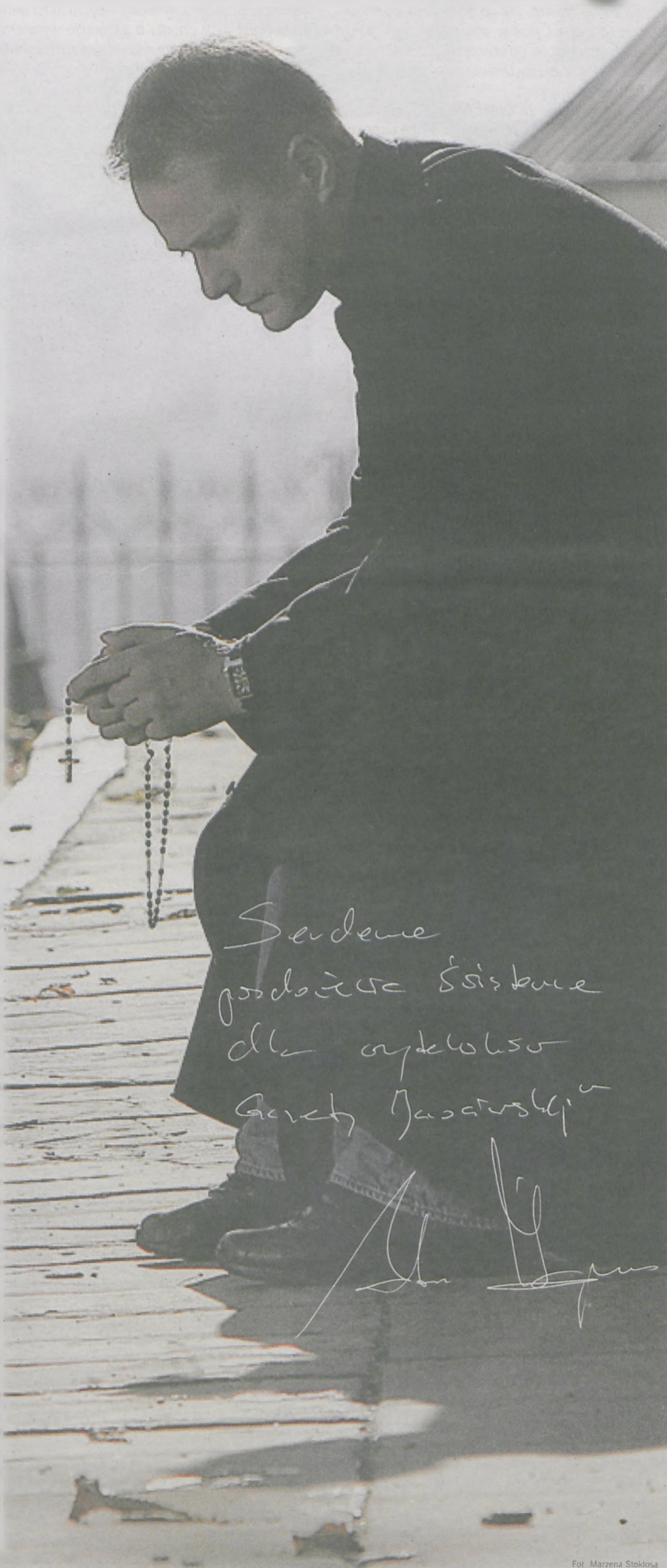
Wiedziałem, że nie będziemy się uwiązywać do pierwowzoru, nie będziemy go powtarzać, tylko będziemy przekładać na swój własny film, polski język, polskie realia. To jest frajda. Nie ukrywam, iż to, że serial jest popularny, jest dla nas wszystkich gigantyczną radością. Dla mnie również. Nie sądzę, by mogło spotkać ludzi związanych z kinem, telewizją, teatrem coś gorszego, jak to, jeśli widz nie akceptuje jego pracy. A tu akceptuje ją w sposób entuzjastyczny. Dla nas jest to jeszcze fajniejsze.

To się dzieje. To jest jakby poza mną. Ja już się nad tym nie zastanawiam. Ta postać już we mnie siedzi. Trudno mi opowiadać o postaci, którą gram. Wszystko jest trudne nie tylko w tej, ale i w każdej roli. Kiedy się człowiek wciela w kogoś i jest kimś innym. Musimy pokonać swoje jestestwo i użyć swojego ciała po to, by wejść w inną skórę. To zawsze jest trudne. To zawód, który wymaga przekazywania emocji, a wzbudzenie ich w sobie też kosztuje.

W Sandomierzu byłem wiele lat wcześniej. Zanim pojechaliśmy na zdjęcia. Pewnie to było 10, 12 lat temu. Teraz na nowo go odkryłem. Zobaczyłem, że wypiękniał. Pięknie jest wyremontowany cały rynek. I dzieje się dużo dobrego, w obrębie starówki. Można ją obejść w godzinę i wszystko się teoretycznie wie. Ale tak naprawdę im dłużej się tam przebywa, tym się więcej fajnych miejsc odkrywa, które po prostu są urokliwe.

Atmosfera na planie - w Warszawie i w Sandomierzu - różni się zdecydowanie. Warszawa jest wielkim miastem, w którym cały czas coś nas goni. Jest jakiś pęd, pośpiech, tłok na ulicach, który nie pozwala nam w sposób szybki i sprawny przemieszczać się z miejsca na miejsce, kiedy są dwie, trzy lokalizacje w ciągu dnia. Sandomierz zawsze daje możliwość pracy w dużo większym komforcie. Raz, że jest mały i łatwiej jest nam po prostu logistycznie zorganizować pewne rzeczy. Po drugie jesteśmy tam po to tylko, żeby pracować i troski dnia codziennego trochę od nas odchodzą. Pozostaje nam tylko telefon do łączności z rodziną. Ewentualnie skype, jeżeli ktoś lubi. Natomiast generalnie jesteśmy skupieni na tym jednym. Poza wszystkim chłonimy atmosferę miasta.

Skąd taka popularność? Większa niż włoskiego pierwowzoru? Pewnie taki splot gwiazd nastąpił. Że się spotkali ze sobą fajni ludzie, którzy się rozumieją, lubią i potrafią ze sobą pracować. To jest jedno. Po drugie pewnie w każdym z nas siedzi taka potrzeba znajdowania się, przynajmniej na chwilę, w świecie, który jest lepszy od tego, w którym żyjemy na co dzień. Niezależnie bowiem od tego, że w filmie każdy odcinek opowiada o jakimś smutnym, tragicznym, okropnym zdarzeniu, to jednak w puencie pozostawia nadzieję i jest swego rodzaju przypowieścią, której ludzie słuchają, którą oglądają i z której mają wyciągnąć konkretne wnioski. Nawet jeśli kończy się, a na ogół tak jest, ukaraniem wiłnego, to zostaje jakaś perspektywa. Myślę, że w tym sensie jest to świat lekko bajkowy, uniesiony 5 centymetrów nad ziemią, a jednak bardzo blisko odczuwalny dla każdego z widzów jako taka mała ojczyzna, miejsce, w którym żyjemy na co dzień. To na pewno zaleta tego serialu. Poza tym jest trochę humoru, trochę wzruszenia, trochę poważnych sytuacji.



Serdene
godaćca śsisbue
dla cyteloliso
Garech Jasatwskij
[Signature]

Ulica Bukowińska w Warszawie. To tu, w piętrowym budynku nagrywane są sceny do kolejnych odcinków „Ojca Mateusza”. Tu stworzono jeden z serialowych planów - komendę policji



w Sandomierzu. Na ścianach listy gończe, policyjne ulotki. 33 scena. Reżyser Maciej Dejczer podpowiada Henrykowi Gołębiowskiemu (m.in. Poldkowi z „Podróży za jeden uśmiech” i „Ediemu”), jak ma się zachować. - *Idzie i rozgląda się... beczelniej. Bezczelniej!*



Jest asekurowany przez goryla, więc jest mu dobrze. Ksiądz jest gwarancją, że nic mu się nie stanie. Po raz pierwszy. Proszę, kamera! Cisza! Poszty! Akcja! Kamery skierowane są na księdza Mateusza i towarzyszącego mu bezdomnego. - *Dzień dobry!* - mówi duchowny. - *Ooo! Ksiądz Mateusz znowu u nas. Kawy?* - pyta z lekkim przekąsem komendant. - *Nie, nie, dziękuję bardzo* - odmawia ksiądz. Przedstawia bezdomnego,



zaznaczając, że niełatwo było go namówić, by przyszedł na komendę. Podchodzi Nocul: - Ja



to chociaż księdzu kawę robię! - podkreśla znacząco. - Stop! - woła reżyser. - Bliskie plany! Aktorzy stają z powrotem na pierwszych pozycjach. Poprawiane są makijaże. - Piętnaście sekund - woła drugi reżyser, Sebastian Konrad. - Dziesięć. Pięć. Cztery. Trzy. Dwa. Proszę, uwaga, cisza! Gotowi jesteście. Kamery! Uwaga! Akcja! - Stop! - przerywa po



chwili Maciej Dejczner. - Miałeś wskazać, żeby usiadł - zwraca uwagę Możejce. - Będzie dubel. - Wskazałem! - woła Orest Możejko, czyli Piotr Polk. - To się jeszcze przy tym uśmiechu zbieraj do siadania. Jakbyś mógł - dodaje reżyser. Po kolejnym ujęciu mówi: - Stop! Blizsze plany poproszę. Reżyser podchodzi, by przekazać jeszcze kilka uwag. W ręce trzyma kubek z płynem. - Fervex? - dopytuje się Nocul.



PIOTR POLK

Orest na początku był dla mnie wielką niewiadomą. Teraz, muszę powiedzieć, jest mi coraz bardziej bliski. Może też dlatego, że przez każdy kolejny odcinek, każdą kolejną intrygę poznaję go coraz lepiej i coraz bardziej się też nim bawię. Jest tak daleki ode mnie, że tym pełniejsza jest ta zabawa. I dla mnie też ciekawsza. Na pewno się nie nudzę, jak widać, bo pracy jest mnóstwo.

Nie wiem, czy na swej drodze chciałbym spotkać takiego Oresta Możejkę, ale jakbym go spotkał, a myślę, że takich Orestów Możejków jest wielu, wiedziałbym, jak z nim rozmawiać, jak go traktować, jak go podejść. Oczywiście, żartuję. Orest jest w porządku. Najlepszym dowodem jest to, co słyszę na jego temat z ust tych, którzy przywdziewają ten sam kostium. To znaczy mundur.

Co do tego, że Orest Możejko jest samotnym kawalerem... Moje fanki mogą uspokoić, że to tylko postać, to tylko rola i na pewno nie

rozłoży się ona na całe moje życie. Poza tym normalnie, w życiu, jestem bardzo wyrozumiały i bardzo cierpliwy.

Zwracają się do mnie często: „Panie inspektorze”, „Panie komendancie”, „Panie komisarzy”, nie mówią: - Panie Orestie Możejko”, tylko „Moreście Ozejko”.

Każda postać, z jaką człowiek miał do czynienia i próbował ją kreować, każda odbiła się większym lub mniejszym echem. Na pewno cieszę się z tego, że nie tyle, że wyrosłem, ale na chwilę porzuciłem bycie tzw. bardzo czarnym charakterem. To jest mój pierwszy policjant w moim zawodowym życiu aktorskim. Natomiast jeśli chodzi o aktorskie wymierne tego zalety - to przede wszystkim zrozumienie wśród policjantów, co niekiedy się przydaje. Bo czasem się zapomnę. Np. rozmawiam przez telefon. Zdarza się też, że przy kontroli drogowej policjanci mówią: - Nie, no ja nie mogę pana prosić o dokumenty, bo ja przecież jestem

niższym stopniem od pana...

Sukces filmu to zasługa wszystkich realizatorów, twórców, reżyserów, scenarzystów, producentów, oczywiście też aktorów. Jeżeli tak jest, jeżeli są szczerze te wszystkie słupki oglądalności, a mam nadzieję, że tak, to pozostaje mi tylko z tego powodu się cieszyć, że jestem jednym z setki ludzi, którzy ten produkt, jakim jest „Ojciec Mateusz”, tworzą. Być w tej setce jest naprawdę dużą przyjemnością. Ten serial jest w miarę pogodny, ciepły, zabawny, wzruszający, a jednocześnie nie epatujący przemocą, choć są tu intrygi kryminalne - zabójstwa, gwałty, kradzieże, porwania. Tworzymy świat, który tak naprawdę gdzieś może być, blisko nas. Akcja dzieje się w Sandomierzu. Miasto jest samo w sobie piękne, ale - Bóg mi świadkiem - myślę, że gdyby tyle intryg, które my już tu rozwiązywaliśmy, zdarzyło się w jednym miasteczku, to trzeba by z niego uciekać.



REPORTAŻ

MICHAŁ PIEŁA

Bardzo lubię postać, którą gram. Uważam, że jest bardzo sympatyczna i wdzięczna do grania. Tym bardziej, że się podoba widzom. To jest dla mnie tym większa satysfakcja. Lubię go za jego uczciwość, bezinteresowność, dobroć. Za to, że się stara zrozumieć drugiego człowieka i jest otwarty na niego. Potrafi przyznać się do błędów. Czasem nie ma racji i jest uparty - ale walczy z tym i ma spore osiągnięcia na tym polu.

Mam ten zaszczyt pracować z profesjonalistami. I to ze strony aktorskiej, i ze strony

obsługi technicznej, czyli całej ekipy, co daje już na wstępie dość duży luz w pracy, gdyż nie trzeba się martwić za innych, tylko można się skupić na sobie i na swojej robocie. Dzięki temu jest luźno, przyjemnie, wesoło. Jest to ciężka praca, ale wzajemnie się wspieramy i idziemy razem. Zgrana ekipa to podstawa sukcesu.

Do udziału w serialu zapraszanych jest wielu aktorów. To jest bardzo fajna sprawa, którą ja sobie bardzo cenię, gdyż grając w tym serialu mamy przegląd polskich aktorów. Co odcinek występują nowi ludzie w obsadzie, co

daje możliwość poznania ich. Na pewno dużym zaszczytem było dla mnie poznać na planie pana Jana Nowickiego, Wardejna, Lindę, Lubaszenkę. Dużo fantastycznych ludzi, bardziej i mniej znanych aktorów, takich, którzy są na początku swojej kariery.

Dla mnie dużym komplementem było to, że jeden z policjantów powiedział, że stwarzamy postaci policjantów na prowincji. Oczywiście nie jest to nic negatywnego, że udało nam się stworzyć niepowtarzalną atmosferę komisariatu, jaka podobno tam właśnie jest.

- Sam jesteś Fervex!
- odpowiada Maciej Dejczer. Po kolejnych ujęciach oznajmia, że trzeba zrobić jeszcze



jeden dubel. - Michał, dołożysz do tego jeszcze trochę zazdrości? - pyta Nocula. - Mogę dołożyć!
- woła Nocul. - Tak z pół kilograma - dodaje reżyser. Wychodząc z „komendy”, rzuca w kierunku jednego z członków ekipy:



- Zrewanżuję ci się za to przeziębienie... Przeziębienie złapało nie tylko reżysera. Maciej Dejczer wychwytuje wszelkie odgłosy kaszlu i kichania. - Bardzo bym prosił o zaniechanie efektów przeziębienia. Czyli nie kaszlemy. Dziękuję! - woła do ekipy.
- Proszę, próba! - mówi reżyser.
- Cisza, proszę!
- nawołuje drugi reżyser.
- Akcja! - woła pierwszy.



Świąteczne pozdrowienie dla czytelników
Zobowiązuję się do świętowania Bożego Narodzenia
i ołuzo spokoju i szczęścia
Nowym 2010 roku.

Michał Piela
starszy aspirant Nocul

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku mamy przyjemność złożyć w imieniu firmy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz zawodowym

ŁOŻYSKA SZYM CZAK

63-200 Jarocin, ul. Władysława Jagiełły 26
tel. (0-62) 747-64-43
lozyskaszymczak@op.pl

Szczęśliwych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym roku wraz z podziękowaniami za dotychczasową współpracę

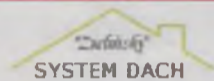
auto ELEKTRONIKA BARTNICZAK

63-200 Jarocin, ul. Wrocławska 292, tel. (62) 747-32-16, 608/680-857



Wszystkim Klientom i Partnerom naszej firmy składamy życzenia Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku 2010 życzymy pasma sukcesów i osobistych radości

właściciele i pracownicy



FIRMA „ZIELIŃSKI”
System dach

Jarocin, ul. Wrocławska 114b
tel. (62) 747-39-17
www.zielinski-dach.pl



Zdrowych, spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów w Nowym Roku

zyczy **VISATOS** W. Koltuniewski, A. Krajewski



Cieplych rodzinnych i bezpiecznych Świąt



UNIQA

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
AGENCJA W JAROCINIE, ul. SIENKIEWICZA 1a/2
tel. (62) 747-33-97, fax (62) 747-99-97



Wszystkim naszym Klientom pragniemy złożyć życzenia zdrowych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia. Niech Nowy Rok 2010 przyniesie spełnienie wszystkich marzeń, a szczęście nigdy Was nie opuszcza

Stacja Paliw Arpax
i raz w drogę...
ORLEN
sprzedaż paliw
PKN ORLEN

63-230 Witaszyce, Witaszyczki
tel. (0-62) 740-18-76,
fax. (0-62) 724-24-84
e-mail: sparpax1@poczta.onet.pl

Zdrowych, spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz dostatniego Nowego Roku

zyczy
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Jarocinie

Dziękujemy za dotychczasowe zaufanie, życzymy udanych zakupów świątecznych i noworocznych oraz zapraszamy w 2010 roku





Bank Spółdzielczy w Jarocinie

Al. Niepodległości 5, 63-200 Jarocin,
tel. (062) 747-22-07, (062) 747-27-56,
www.bsjarocin.pl, centrala@bsjarocin.pl

*Dużo szczęścia, zdrowia
i powodzenia, to tradycyjne,
najszczerwsze życzenia.*

*Wesołych Świąt
i Roku szczęśliwego.
Niech obficie da,
co ma najlepszego!*

Zapraszamy do naszych oddziałów:

Oddział Jaraczewo	(62) 740-80-17
Oddział Kotlin	(62) 740-54-17
Oddział Koźmin Wlkp.	(62) 721-68-55
Filia Witaszyce	(62) 749-51-53
Filia oddziału w Koźminie	(62) 721-65-36
Filia Ługi	(62) 747-22-04
Filia ul. Maratońska 1	(62) 747-75-72

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy złożyć naszym Klientom, Członkom i Pracownikom serdeczne życzenia, dużo sukcesów, radości, uśmiechów...



**OSM
JAROCIN**

**OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA**
ul. Wrocławska 53, 63-200 Jarocin
tel. (62) 747-35-77, (62) 747-24-59
e-mail: handel@osm-jarocin.pl



Auto rok zał. 1982
Dutkiewicz

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju,
wytrwałości i radości
oraz błogostawieństwa Bożego
w każdym dniu
nadchodzącego Roku*



63-200 Jarocin, ul. Wrocławska 225
tel. (62) 747-60-55

Miłych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu radosnych chwil
w nadchodzącym
Nowym Roku
życzy

kawiarnia
stajenka
pizzeria

Zamówienia:
Jarocin, ul. Wrocławska 33
tel. (0-62) 505 22 11

www.pizzeriastajenka.pl

ROZMOWA Z FRANCISZKIEM SMUDĄ, SELEKCYJNEREM REPREZENTACJI POLSKI
W PIŁCE NOŻNEJ

Nie pokażę

tytułka



Nad Lubinem robi się już szaro. Piłkarze miejscowego Zagłębia odbywają jeden z ostatnich treningów z Franciszkiem Smudą. Już niedługo skupi się on na obowiązkach selekcjonera reprezentacji Polski. Jego głos niesie się po okolicy. Pokrzykuje do piłkarzy, udziela wskazówek. - *Panowie, najlepiej na pole karne wejdźcie z tą kamerą* - proponuje z właściwym sobie sarkazmem ekipie telewizyjnej, panoszącej się wokół boiska. Gdy zajęcia dobiegają końca, jest już ciemno. Smuda, razem z kierownikiem drużyny Wiesławem Stańko, zmierza do budynku klubowego. Towarzyszy im piłkarz Martins Ekwueme, który sprawia wrażenie przybitego. Smuda korzysta z okazji, by z nim porozmawiać. - *Trener musi mieć kontakt z zawodnikami. Jeżeli go nie ma, albo obiera styl dyktatorski, to to jest na chwilę, krótkotrwałe* - przekonuje nieco później. Przy wejściu do budynku klubowego przypomniało mu się, że był umówiony na rozmowę. - *Dalej, gdzie jest ten z Jarocina* - pyta kierownika. A ten z Jarocina, to ja, więc podchodzę bliżej. Mam usiąść grzecznie w pokoju i czekać. Smuda tryska humorem, ale ta sytuacja zmienia się w ciągu kilku sekund - w korytarzu czeka na niego więcej dziennikarzy. - *Panowie, ja chcę trochę spokoju! Nie można było zadzwonić, uprzedzić?* - pyta poirytowany. Ekipa Orange Sport nie daje za wygraną, argumentują, że przejechali mnóstwo kilometrów. Ostatecznie, po ostrym komentarzu, trener daje się namówić na krótką wypowiedź. Po około 10 minutach wchodzi do pokoju, w którym na niego czekam. - *Co to jest za gazeta, sportowa jakaś?* - pyta Smuda, przeżuwając jakiś pokarm i popijając herbatą. - *Dalej, zaczynamy* - ponagla.

Jak jest z tą polską piłką - rzeczywiście źle się dzieje?

Obojętnie, w jakim kraju się jest, zawsze zobaczy się coś złego. U nas jest jeden podstawowy problem - mamy za mało utalentowanych piłkarzy, takich ponadprzeciętnych. Takich, którzy by coś do zespołów wnieśli.

Z czego to wynika, taki naród po prostu?

Ja uważam, że jest jakby kryzys pokoleń, które nie dostarczają utalentowanej młodzieży.

Ale coś się chyba wytworzy?

Tych trzydziestu zawodników zawsze pan znajdzie do gry i tych trzeba szlifować. Reprezentacja Hiszpanii parę lat temu nie była na MŚ nie zakwalifikowała się do mistrzostw Europy. Też budowali zespół, ten zespół teraz jest niesamowicie silny. Ale ten zespół rozegrał prawie 100 meczów w tym samym składzie! Trzeba trochę czasu, my mamy tego czasu dwa i pół roku, zobaczymy czy nam się uda coś stworzyć. Zawodnicy U-18, U-19, U-21 - tymi się trzeba zainteresować i z tych grup wybrać tych najbardziej utalentowanych.

Ma pan dużo do stracenia, prowadząc reprezentację?

Nie ma nic do stracenia, jest tylko do zyskania. Ryzyko jest zawsze. Bierze pan drużynę - ryzyko, bierze pan kadre - ryzyko. Zawsze w to w kalkulowane jest ryzyko. I ten kto nie podejmuje tego ryzyka, ten nigdy nic nie będzie miał. Leo zostawił zespół, powiedziałbym... żaden zespół. Bez szkieletu. Przez wiele lat w Polsce, po różnych trenerach zostawał zawsze przynajmniej ten szkielet drużyny. Tym razem nie zostało nic. Jednostki. Wszystko trzeba teraz oprzeć na bardzo młodych piłkarzach.

Kibice pana popierają i szanują, nienawidzą za to PZPN-u, czyli pana pracodawcy. Jak pan do tego podchodzi?

Rzeczywiście te relacje na linii PZPN - kibice nie układały się najlepiej. Chociaż proszę zauważyć, że nasiliło się to w tych ostatnich meczach eliminacyjnych. Wtedy powstała ta kłótnia. To jest dla mnie logiczne i jasne, że jeżeli się nie wygrywało, nie zakwalifikowaliśmy się na mundial, to automatycznie u kibiców rodzi się agresja. Bo ten kibic chciał zobaczyć polski zespół na Mistrzostwach Świata. Tym bardziej, że z tak słabej grupy, jak ta była... no sztuką było nie wyjść. Myślę, że to się z biegiem czasu uporządkuje, dwudziestego grudnia jest ważne zebranie związku. Ja muszę się skoncentrować na swojej robocie. Nigdy się w klubie do zarządu nie wtrącałem i teraz też się nie wtrącam. Najpierw muszę stworzyć zespół. Będzie zespół, to i agresja kibiców opadnie.

ROZMOWA

Do pokoju, w którym rozmawiamy, wchodzi jeden z piłkarzy, Bułgar Iljan Micanski. Ma sprawę do trenera, który bez zawahania wychodzi na moment, by sprawdzić, o co chodzi. - *Pan wybacz, zespół najważniejszy. Zaraz wrócę* - rzuca Franciszek Smuda. Po chwili po korytarzu niesie się śmiech szkoleniowca. To za sprawą Senegalczyka Mouhamadou Traore, który zdążył się już przebrać po treningu. Wygląda jak gwiazda hip hopu rodem z MTV - „gangsterska” marynarka, kapelusik, złote łańcuchy. Uśmiech ma niepewny, jakby obawiał się reakcji kolegów. Podkreśla jednak z dumą, że to amerykańskie ubrania. - *No super star po prostu! Kto ci to przysłał z tej Ameryki?* - pyta szkoleniowiec. - *Jak ktoś z rodziny tam jest to sobie zamawiam, żeby mi przestał* - odpowiada Traore. Franciszek Smuda wraca do pokoju kierownika Wiesława Stańko, by kontynuować rozmowę ze mną. - *Właszcza ci afrykańscy piłkarze potrzebują wsparcia, pomocy. Dużo w życiu przeszli. Do rodzin mają bardzo daleko, zazwyczaj przyjeżdżają tu sami* - mówi ze zrozumieniem trener. - *Co tam pan jeszcze chce wiedzieć?*

Czym właściwie jest dla pana EURO 2012 - misją życia, czy może trampoliną do silnego europejskiego klubu?

Hmm... no cóż, można tak to nazwać - to jest misja życia. To jest dla nas wszystkich wielkie wydarzenie - Mistrzostwa Europy w naszym kraju. Nasza reprezentacja uczestniczy bez eliminacji w tej imprezie, jest to zatem wielkie wyzwanie. Nadzieje kibiców na pewno będą duże. Nie myślę o następnej pracy. W przypadku sukcesu widzę szansę pracy z kadrą przez kolejne dwa lata - do MŚ w Brazylii w 2014 roku. Ale wyniku na EURO nikt nie może przewidzieć. Dopiero zaczynamy budować ten zespół, przede wszystkim selekcję zdrową chcemy zrobić.

Podchodzi pan optymistycznie do tej misji?

Ja zawsze optymistycznie podchodzę. Jak do Lubina przychodziłem, też tak samo jak w reprezentacji to wyglądało. I drużyna się ułożyła, poprawiło się przede wszystkim w grze taktycznej, tak więc wszystko można zrobić.

Podobno po każdym treningu przewija się tutaj kilku dziennikarzy - umówionych, nieumówionych. Drażni to pana?

Wie pan, czasami chce się odpocząć... i nie ma szans, żeby odpocząć. Bo wiadomo - dziennikarze też potrzebują tego trenera, potrzebują zawodników. Bez nich nie byłoby pracy dla dziennikarzy. Ale już teraz jestem zmęczony, bo i to Zagłębie, i kadra... tego jest za dużo.

W mediach często wytykało się panu „staromodne” podejście do pracy - bez laptopa, fizjologów, w dresie - przejawia się pana postać?

(Chwila ciszy, Smuda niemal eksploduje) Przecież mi nikt nie powie, co ja mam robić! Ja mam laptopa, ale nie korzystam z niego, żeby pokazywać zawodnikom, jakie tam są ćwiczenia - na co mnie to jest potrzebne? Kopia laptopa, kurwa, na boisku? Piłkę kopię! Także to jest dla biznesu, fabryki, gdzie tam - super. Dla mnie najważniejsza jest piłka. Ci co mają po 5 laptopów - jakie mają wyniki, gdzie są? Byli tu tacy przede mną w pracy. I co? Widział pan, co tu jest. Ja się z tym nie firmuję, nie udaję jakiegoś wielkiego filozofa, bo mam dwa laptopy. Laptop jest dla mnie, na biurku leży sobie i kiedy chcę, to sobie tam zerknę, a kiedy nie chcę, to się nie wkurwiam, nie otwieram tego Internetu i koniec. W pracy korzystam głównie z piłki, ewentualnie jakieś książki - to jest najważniejsze.

Zawita pan jeszcze w Poznaniu, w Lechu?

Akurat byłem wczoraj w Poznaniu na krótko. Zawsze chętnie jadę do tego miasta, chętnie tam przebywam. A czy ja będę kiedyś trenował Lecha - trudno mi powiedzieć. Ale jeżeli bym miał kolejną szansę - nie odmówię.

- Wiesiu, Ty już jedziesz? - krzyczy Smuda do kierownika. Domyślam się, że ta wiedza nie jest mu do niczego potrzebna, dał mi po prostu delikatny sygnał, że sam także chętnie by już skończył pracę i udał się do domu.

Ze względu na kibiców, sentyment?



Fot. Lukasz Suprun/www.suprun.pl

Ogólnie przyjemna atmosfera. Były na początku jakieś trudności, wiadomo, że w Wielkopolsce trzeba zaakceptować ludzi przyjeżdżających z zewnątrz. Po jakimś czasie jednak zostałem zaakceptowany i czułem się dobrze.

W Lubinie zostaje pan do 15 grudnia?

Trochę dłużej, bo tu trzeba zawodników testować, muszę jeszcze pomóc. Tyle jeszcze z siebie mogę wykrzesać. Przecież nie można w klubie, jak to się mówi, tylek pokazać i wyjechać. Ale od stycznia skupiam się tylko na kadrze. Piętnastego startuje Bundesliga i inne ligi zachodnie, ze względu na MŚ. Będzie

co robić.

Gdzie pan zamieszka? Jakaś baza trenera Smudy?

To jest koczownicza praca. Z meczu na mecz, z miasta do miasta, z kraju do kraju... Mieszkam na stałe w Krakowie, muszę to podzielić: Warszawa - Kraków, pół na pół - jakoś to będzie.

Rozmawiał PIOTR IGNASIAK



Franciszek Smuda jest znany z impulsywności i emocjonalnego podejścia do każdego meczu

Fot. Lukasz Suprun/www.suprun.pl

SKRA BEŁCHATÓW „OD KUCHNI”

Jakie gwiazdorstwo?

PIOTR IGNASIAK

Skra Bełchatów to siatkarska potęga. Choć istnieje od 1930 (sekcja siatkówki od 1957), prawdziwe sukcesy przyszły wraz z przejęciem przez Elektrownię Bełchatów w 1991 roku. W Polskiej Lidze Siatkówki Skra występuje nieprzerwanie od debiutanckiego sezonu 2001-2002. Trudno wymienić wszystkie sukcesy klubu. Najważniejsze z nich to pięciokrotne Mistrzostwo Polski (co roku od sezonu 2004/05), czterokrotne zdobycie Pucharu Polski (tyle samo dubletów - MP oraz PP), III miejsce w Indesit European Champions League w sezonie 2007/2008, srebrny medal na Klubowych Mistrzostwach Świata w 2009 roku).

Klub odwiedzam w czasie, gdy kilku jego siatkarzy przebywa w Japonii - reprezentują Polskę w Pucharze Wielkich Mistrzów. Nie oznacza to jednak, że pozostali mają taryfę ulgową. Wśród nich są zarówno młodzi, którzy nieśmiało pukają do drzwi pierwszego zespołu, jak i zawodnicy światowej klasy, obcokrajowcy. Trening rozpoczyna się o godzinie 10.00. Nie jest urozmaicony. Zagrywka, przyjęcie, wyłożenie, uderzenie - i tak w kółko. Jacek Nawrocki, trener, uważnie przygląda się każdemu zagranium. Co chwilę coś pokrzykuje - chyba chodzi mu o sposób rozegrania, jaki chce za moment zobaczyć. Niewiele z tego rozumiem. Rozglądam się po obiekcie. Pora zwiedzić tę kuźnię sukcesów „od kuchni”.

Pan z „Wyborczej” przyjechał

Moim przewodnikiem jest Sebastian Gaszek, manager

zespołu, trzydziestolatek. Skromny, wyluzowany, tryskający humorem. Od razu proponuje przejście na „ty” - dla usprawnienia komunikacji. Z dumą prezentuje gablotę z trofeami, usytuowaną

w pobliżu głównego wejścia. Pyta, czy nie chcę sobie zrobić zdjęcia. Chwilę później pokazuje saunę, narzekając na jej niewielkie rozmiary. Rzeczywiście, mieści maksymalnie dwie osoby. Prze-

chodzimy do siłowni. Ćwiczy w niej kilku juniorów. Nagle znajdujemy się w korytarzu prowadzącym na parkiet. Po obu stronach sporo drzwi. Pukamy do pierwszych po prawej, do księgowości.

JACEK NAWROCKI trener Skry Bełchatów

Jak przychodziłem tutaj kilkanaście lat temu jako zawodnik, już się czuło, że ten klub będzie się piął w górę, będzie jednym z najlepszych w kraju. Ale aż takich sukcesów się nie spodziewałem. Tymi sukcesami sami sobie wytworzyliśmy pewną presję, która towarzyszy nam również w codziennej pracy. Nawzajem się wszyscy „nakręcamy”. Myślę, że wszyscy którzy tu pracują, utożsamiają się z tym klubem. Od sprzętaczek, poprzez administrację, po zespół. Wiedzą, że to jest ich klub. To pomaga stworzyć rodzinną atmosferę. Nie oznacza to, że panuje tu sielankowy nastrój. Do każdego treningu trzeba podchodzić poważnie. Ale maksymalna koncentracja ma następować przed meczami.



Siema, pan z „Wyborczej” przyjechał zobaczyć, jak to na co dzień ciężko pracujecie - rzuca Sebastian. - Możesz porobić zdjęcia - proponuje mi. W pokoju konsternacja. Wychodzimy, zamykam drzwi. Manager wybucha śmiechem i mierzymy dalej. Zaglądamy do szatni zawodników. Jest nieco ciasna, wrażenie to dodatkowo potęguje straszny bałagan, panujący w środku. Odwiedzamy następny pokój. To sekretariat, a w nim prześliczna sekretarka, o cudownym uśmiechu. Nie odzywam się do niej ani słowem. Zauważając iskierkę w oku obserwującego mnie Sebastiana, widzę co się święci - żartowniś już się czai, by skomentować moje zauroczenie. - Nie macie tu źle - zauważam. - No nie. Basenu trochę brakuje, mówiąc już całkiem poważnie. Trzeba dojeżdżać, jak jest potrzeba - mówi mój przewodnik.

Wracamy na parkiet. Nie

czynienia - śmieją się kobiety. Przyznają, że kiedy pracowały w innych miejscach, siatkówką się nie interesowały. Teraz jednak dzielnie kibicują Skrze. Polubiły siatkarzy, którzy zagadują je codziennie, żartują, czasem robią kawały.

Tu jest jak w rodzinie

Rozglądam się za Sebastianem. Znajduję go po chwili w korytarzu, przy wejściu do jego biura. - *Mamy gorący okres, w najbliższym czasie zagramy sporo meczów, zarówno w lidze, jak i w pucharach. Tu masz terminarz, sam zobacz -* wskazuje palcem na tablicę. Uśmiech chyba nigdy nie znika z jego twarzy. Rozmawiamy chwilę o finansach i popularności zawodników. - *Taki Falasca czy Antiga to światowej klasy zawodnicy. Ja to wiem, ty to wiesz. Ale nie byli zbyt popularni w krajach, gdzie wcześniej grali, byli bardziej anonimowi. Tutaj są uwielbiani. Chyba nigdzie*

wia swoich siatkarzy, którzy reprezentują Polskę w Japonii. - Nie wiem, w jakim stanie wrócą do klubu - mówi. Jeden problem już ma - *Mariusz Wlazły się przeziębził i nie trenuje od kilku dni. Szkoleniowiec chowa telefon do kieszeni i zaprasza mnie na krótką rozmowę. W czasie,*

gdy pytam go o mobilizację zawodników do codziennych, często monotonna trenin-gów, przez pokój „przewija się” kilka osób. Przed komputerem zasiada Sebastian Gaszek, towarzyszy mu Miguel Falasca - hiszpańskojęzyczny rozgrywający pomaga w organizacji wyjazdu

na jeden z meczów Ligi Mistrzów. Pozostali siatkarze się rozchodzą. - Mają teraz przerwę obiadową, wrócą tu na popołudniowe zajęcia - wyjaśnia manager zespołu. *Obdarowuje mnie gadżetami klubu i odprowadza do drzwi wyjściowych. - Coś mnie zastanawia -* podejmuję. - *Jak*

to jest, że tworzycie wielką sportową potęgę, a wszyscy zachowujecie się tak naturalnie? Nie ma gwiazdorstwa? - dopytuję. Sebastian szeroko się uśmiecha. - *Nie ma. Tu jest jak w rodzinie. I może w tym tkwi tajemnica sukcesu Skry.*

Zdjęcia Piotr Ignasiak



Sebastian Gaszek z dumą prezentuje klubowe trofea

dowierzam - oni ciągle robią to samo. Dopracowują zagrania do perfekcji. Trener zagrywa piłkę, Stephane Antiga przyjmuje, Miguel Falasca rozgrywa, inni na zmianę uderzają. Przez jakiś czas muszę sobie radzić sam, bo Sebastian ma coś do zrobienia w biurze. Czaję się z boku, żeby nie rozżłościć trenera, który typie na mnie co jakiś czas - ni to przyjaźnie, ni to z dezaprobatą, może trochę z zacię-kawieniem. Z managerem czułem się pewniej, wszyscy się do nas uśmiechali. Teraz rozumiem, że uśmiechali się raczej do niego. Bo tu każdy każdego zna. W klubie na stałe pracuje raptem kilkanaście osób (oczywiście nie licząc zawodników i trenerów). Żaden obcy nie pozostanie więc niezauważony. Atmosfera, jaka panuje między pracownikami, jest wręcz rodzinna. Siatkarze schodzą z parkietu, by się napić. Niektórzy zwracają na mnie uwagę, robią zabawne pozy widząc aparat fotograficzny w moich rękach. Po chwili już w pełni skupieni wracają do zajęć. A ja na trybunie. Po drodze spotykam sprzątaczkę. Im także udziela się tutejsza atmosfera. Pro-miennie się uśmiechają, gdy mówię, że jestem dziennikarzem. - Same dobre rzeczy żeby pan napisał! Bo jak nie, to będzie pan miał z nami do

siatkówka nie jest tak popularna, jak u nas - tłumaczy. Zaraz po treningu Sebastian chwytą plakat i idzie zbierać dla mnie autografy. Ja tymczasem zaglądam do gabinetu odnowy biologicznej. Stephane Antiga korzysta z jakichś dziwnych zabiegów. - Drob-nostka, ale trzeba na siebie uważać - puszcza oko Francuz. W drugiej części gabinetu swoje kolano zmraża Maciej Dobrowolski. Wyciągam aparat, ale siatkarz zwraca mi uwagę. - *Nie wiem, czy ty możesz tu robić zdjęcia. W końcu widać tu warsztat pracy naszego lekarza, powinienes go chyba zapytać o zgodę -* mierzy mnie spojrzeniem. Pozostali są z nim zgodni. Zmieszany szukam więc lekarza. Wyręcza mnie Sebastian, zaskoczony sugestią siatkarzy. Po chwili wraca z szerokim uśmiechem na twarzy. - *Taa, żartów się zachoilo. Jasne, że możesz robić te zdjęcia -* zachęca mnie. *Gdy wchodzę ponownie do gabinetu odnowy, wita mnie salwa śmiechu.*

Siatkarze idą pod prysznic, mijając mnie po drodze. Kark już mnie boli od patrzenia na ich twarze - większość z nich ma około dwóch metrów wzrostu. Czekam na trenera. Rozmawia z kimś przez telefon, pewnie z dziennikarzem. Martwi się o stan zdro-



Sebastian Gaszek i Miguel Falasca ustalają szczegóły wyjazdu na mecz Ligi Mistrzów



Stephane Antiga w trakcie zabiegu w gabinecie odnowy biologicznej

LUDZIE

Koźminianka - Katarzyna Hanusiak-Gola od ponad 10 lat pracuje dla koncernu Beiersdorf. W wieku 29 lat została dyrektorem sprzedaży i członkiem zarządu, obecnie od dwóch lat jest dyrektorem marketingu NIVEA Polska Sp. z o. o. W tym roku branżowa gazeta Media&Marketing przyznała jej tytuł „Dyrektora Marketingu Roku”. Jak taką karierę zrobiła dziewczyna z osiedla Tysiąclecia w Koźminie Wlkp.?

Koźminianka rządzi w Nivea

HANNA HEJDUK

Kasia Hanusiak, rocznik 1972, kończy właśnie podstawówkę przy ul. Klasztornej w Koźminie Wlkp. Jest rok 1987. Mieszka na osiedlu Tysiąclecia, podobnie jak wielu jej kolegów. Rodzice pracują na kolei, dodatkowo tata ma drugi etat, jako kierowca szkoleniowy w LOK-u. Jest zwykłą piętnastolatką. - *Moja klasa była bardzo ambitna, dużo czytaliśmy w podstawówce, był taki etos wiedzy. Nie śmialiśmy się z dzieci, które dobrze się uczyły. W tamtych czasach byliśmy bardzo wszyscy do siebie podobni, jedyną rzeczą, którą można było się wyróżniać, były dobre wyniki w nauce* - mówi Katarzyna Hanusiak - Gola. Dlatego Kaśka bierze udział w konkursach recytatorskich, językowych i jeszcze kilku innych, których już nie pamięta. Lubi się sprawdzać. Jej świadectwo ukończenia ósmej klasy, to prawie same piątki i czerwony pasek. Już wtedy wie, że nauka daje przepustkę do innego świata. - *Motywowала mnie babcia, osoba, której wiele zawdzięczam. Była nauczycielką i wpoila mi zasady i wartości, którymi do dziś się kieruję. Od niej wiedziałam, że osoba wykształcona jest o krok do przodu przed innymi. Oczywiście, chciałam też wyjechać do dużego miasta* - wyjaśnia. I właśnie to decyduje o wyborze, który w ówczesnych czasach wzbudza zdziwienie. Kaśka rozpoczyna naukę w katolickiej szkole w Poznaniu u „Urszulanek” (Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Poznaniu).

W katolickiej szkole

- *Byłyśmy żyte z koleżankami, ale też nie byłam sama. Szkołę wybrałyśmy wspólnie*

z przyjaciółką Pauliną Serek i na początku było łatwiej - mówi. Nauki było bardzo dużo, ale trafiła na wspaniałych nauczycieli (w okresie PRL-u, ta szkoła „przygarniała” profesorów z wielu uczelni, którzy za swoje poglądy nie mogli wyjechać na uniwersytecie). - Nam za to poszerzali horyzonty. To szkoła, która rozwijała. Było dużo indywidualności. W podstawówce masz to samo grono tych samych dzieci, z tego samego osiedla. A tam nagle przyjeżdżasz do szkoły, gdzie są dziewczyny z różnych miast i środowisk, dzieci rodziców, którzy byli internowani. Zupełnie inny świat - opowiada. Cztery lata spędzone u „Urszulanek” to czas wyjątkowej nauki, ale, co ważne, profesorowie cenili przede wszystkim samodzielne myślenie. Czasem wystarczyło być odczytanym w danym temacie, by dostać dobrą ocenę. - Do tego kontakty z zachodnimi szkołami, była wymiana nie tylko myśli i książek, ale ludzi, którzy do nas przyjeżdżali. Niewątpliwie cierpieło życie towarzyskie. W zasadzie go nie miała, ale nie była to dla niej kara.

Utrzymanie córki w szkole z internatem było za to sporym wyzwaniem dla rodziców Kasi. Dużo kosztowało. Trzeba było optać



LUDZIE

czesne, ale także i zagraniczne wyjazdy. - *Cała rodzina składała się, żebym ja mogła się tam uczyć.* Wbrew pozorom dostanie się na studia nie było łatwe. Ostatni rok poświęciła na korepetycje z matematyki. - *To była szkoła humanistyczna, a ja chciałam iść na ekonomię. W weekendy nadrabiałam. Pamiętam, jak siedziałam w internacie, w małym pokoiku na poddaszu, a przez małe okienko widziałam wieżę Akademii Ekonomicznej i mówiłam sobie: ja tam będę studiować* - śmieje się. Choć przyznaje, że marzyła o studiowaniu historii sztuki, ewentualnie romanistyki. Jednak odwiódł ją od tego wujek - pragmatyk i troszkę materialista, który radził wybrać kierunek, po którym nie będzie siedziała jako kustosz w muzeum, i po którym będzie zarabiała sensowne pieniądze. I tak po czterech latach opuściła mury „Urszulanek” ze znajomością łaciny, rosyjskiego, francuskiego i angielskiego, i została studentką Akademii Ekonomicznej, kierunek marketing i zarządzanie, potem specjalizacja europejska. I już na trzecim roku dostała stypendium z programu Erasmus i pojechała na pół roku do Bradford w Anglii. - *To było zupełnie inne doświadczenie i megadysproporcja w porównaniu do studiów w Polsce. Już wtedy skomputeryzowane biblioteki, zupełnie inne moduły uczenia. Mieszkaliśmy z „tubylcami” i rzeczywiście poznaliśmy ich środowisko* - wspomina. Po powrocie ze stypendium wyszła za mąż i na piątym roku urodziła syna - Igora. Po skończeniu akademii kontynuowała naukę na studiach podyplomowych w polsko francuskiej szkole zarządzania, która współpracowała z uniwersytetem w Reims i urodziła drugiego syna - Janka.

Praca w Nivea

Pierwsze kroki zawodowe stawiała w Intermarche, jako asystentka Francuzki, która była szefem działu rozwoju i szukała lokalizacji pod ich supermarkety. W 1997 rozpoczęła pracę w dziale sprzedaży w Polle nie Lechia. Była odpowiedzialna za klientów międzynarodowych i duże sieci. - *Robiłam wszystko, począwszy od zamówień, faktur, prawie że do wysyłania kierowców. Jaka praca od podstaw, ale do tego negocjacje z klientami, dogadywanie umów, asortymentu* - wyjaśnia. W momencie, gdy firmę przejął koncern Beiersdorf, to jest w listopadzie 1997, otrzymała stanowisko key account managera, następnie została szefem tego działu, nadal zajmowała się klientami międzynarodowymi. Potem przez 5 lat (od 2002 r.) była dyrektorem działu sprzedaży, a od trzech lat jest dyrektorem marketingu. W 2002 roku, jako 29-latką, została też członkiem zarządu Nivea Polska. Właśnie otrzymała tytuł „Dyrektora Marketingu Roku”. Katarzyna Gola podkreśla, że bardzo lubi firmę, w której pracuje, a na co dzień używa prawie wyłącznie kosmetyków Nivea. - *Jakość produktów, wartości i tradycja, jakie stoją za marką Nivea są nie do przecenienia* - zapewnia.

Dla dzieci, nie jestem pani dyrektor

Dzień rozpoczyna się dla niej o 6.00. Pobudka, obowiązkowe brzuski, potem śniadanie z synami, których o 7.00 odwozi do szkoły. W pracy jest koło 8.00, stara się wychodzić o 17.00. Nie zawsze się to udaje. Czasu na obiad nie ma. W domu szykuje kanapki. Po pracy ma jeszcze czas na wyjście z psem. Koniecznie jada kolację z synami. Cztery razy w tygodniu chodzi na aerobik. Wszystko jest dokładnie zaplanowane. Czas na spontaniczność? Wyraźny brak. - *Jestem spontaniczna, gdy to sobie zaplanuję... - mówi nieco zawstydzona. Przyznaje, że dzieci sprowadzają ją na ziemię. - Jak obracasz się w świecie biznesu, gdzie każdy przybiera jakąś pozę i jeszcze jesteś wśród kosmetyków, gdzie każdy mówi, że wszystko jest takie piękne i wspaniałe, to jest generalnie trochę nierealne. Dzieci cię sprowadzają na ziemię. Dla nich, to ja nie jestem pani dyrektor. Oni nadają sens mojemu życiu, potrafią mnie rozbawić, wzruszyć, nie wyobrażam sobie życia bez nich* - stwierdza Katarzyna Gola. Dla synów ma czas wieczoro-



Zdjęcie z czasów szkolnych. Katarzyna Hanusiak stoi w drugim rzędzie, druga z lewej.



Katarzyna Hanusiak-Gola z prof. Władysławem Bartoszewskim.



Katarzyna Gola z synami Igozem i Jankiem podczas wakacji zwiedzili Nowy Jork (zdjęcie u góry) oraz Wielki Kanion (zdjęcie z lewej).

rem i w weekendy. Nauczyła się, żeby pracy nie „przynosić do domu”. W godzeniu obowiązków mamy i pani dyrektor pomagają jej rodzice. Bez nich nie dałaby rady. - *Rodzice i siostra Gosia są zawsze przy mnie, kiedy ich potrzebuję* - zapewnia. Dziadek odbiera wnuki ze szkoły, babcia szykuje im obiad. Po południu zawożą ich do domu w Suchym Lesie pod Poznaniem.

Szalone wakacje

Okres wyrzeczeń wynagradza jej czas urlopowy, a podróże to jej życie. Nie bawi ją zaliczanie zabytków czy muzeów, woli poznać „życie ulicy” - *Lubię wiedzieć jak żyją inni, lepiej pieszo przejść się po mieście i poczuć jego „zapach”, wtopić się w tłum niż błąkać się po muzealnych salach* - stwierdza. Ostatnie trzy lata to wielkie letnie wyprawy tylko z synami: Tajlandia, Stany Zjednoczone i... Kuba. Każda z wycieczek jest niezapomniana. W Tajlandii na przykład podróżowali pociągiem i statkiem po rzecze Kwai. - *Szczególnych wrażeń dostarczył nam nocleg - bez prądu i żadnych wygód w dżungli* - wspomina. - *W Stanach wynajęliśmy kabriolet i przejechaliśmy samodzielnie 5000 km. Jeździli-*

śmy po Kalifornii, byliśmy w Las Vegas, San Diego w Wielkim Kanionie i na koniec Nowym Jorku. Koniecznie chciała zawieźć synów na Kubę, by zobaczyli komunistyczne państwo. Nie żałuje, mieszkali w Hawanie u kubańskiej rodziny. Poznali nie tylko kraj, ale zwykłych ludzi. Były też mocne wrażenia: lot helikopterem w dżungli, nurkowanie. - Moi chłopcy są nastolatkami i potrzebują mocnych wrażeń i aktywności. Leniuchowanie na plaży odpada - stwierdza. Zimą wybierają aktywny wypoczynek: narty we Włoszech bądź w Austrii. Katarzyna Gola przyznaje, że na podróże wydaje dużo pieniędzy, ale dla niej to wspólne przeżycia i bezcenne wspomnienia. - *Tego nie da się przelożyć na jakąś materialną rzecz, na kupienie czegokolwiek, szczególnie w sytuacji, gdy się dużo pracuje. Na co dzień nie przebywam z dziećmi dużo, więc te przygody, które się przeżywa, są niesamowitą pamiątką na całe życie.*

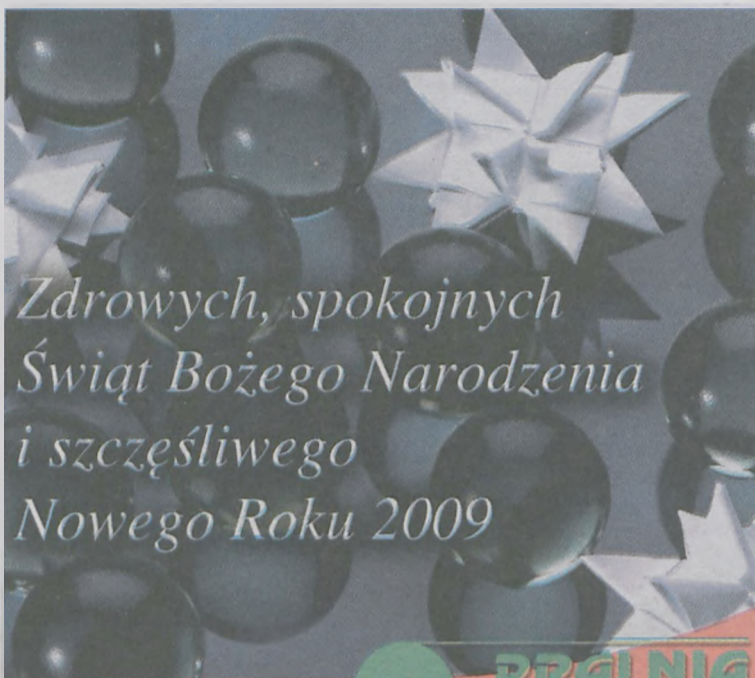
Powroty do Koźmina

Czy prowadząc takie życie, Katarzyna Gola ma czas na pobyty w rodzinnym Koźminie Wlkp.? Ma. Co więcej, okres

dzieciństwa wspomina jako cudowny czas. - *Pamiętam, że ciągle bawiliśmy się na dworze albo na „huštawkach”, (na jednym, jakie miało osiedle Tysiąclecia, placu zabaw - obecnie boisko szkolne gimnazjum - przyp. red.). Te pierwsze pocałunki z chłopakiem poznanym na basenie. I moja klasa z podstawówki, którą uwielbiam.* Od dwóch lat organizuje spotkania klasowe. W Koźminie pozostał też grób babci. Często tam wraca. - *Wtedy z nią rozmawiam, mam wrażenie, że ona nade mną czuwa. Bez korzeni ciężko się żyje* - stwierdza. Czy wróciłaby do miasta dzieciństwa? Nie. Jej życie to Poznań.

Z ostatniej chwili

Katarzyna Gola dostała propozycję pracy w centrali koncernu Beiersdorf (Nivea) w strategicznym dziale marketingu. Podejmie wyzwanie i przeprowadzi się na 3 lata do Hamburga (Niemcy). Będzie pierwszą Polką (a nawet osobą z Europy Wschodniej), która będzie tam pracować na tak wysokim stanowisku. Prowadzić będzie kategorię „Nivea Szampony i Stylizacja Włosów”.



Zdrowych, spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku 2009

Jarocin

ul. Kasztanowa 12 (wjazd od targowiska)
tel. (62) 749-64-05, 695/920-550
Punkty przyjęć: ul. Powstańców Wlkp (Bierdonka),
os. Konstytucji 3 Maja 14b, ul. Śródmiejska 27

perla PRALNIA
Ekologiczna

Zdrowych, wesółych
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku
życzy

BOSCH
Service

Sopniewski
AUTORYZOWANY
SERWIS BOSCH
AUTOELEKTRONIKA

Jarocin, ul. Wybudowana 59
tel. (62) 747-82-82
www.sopniewski.com

AGAT
HURTOWNIA LODÓW I MROŻONEK

Jarocin, ul. Wrocławska 173
tel. (0-62) 747-30-03

Niechaj nadechodzące Święta Bożego Narodzenia
będą dla Państwa chwilą wytchnienia i odpoczynku
w gronie najbliższych...

Niechaj Nowy Rok przyniesie wiele radości
oraz sprzyja realizacji najskrytszych marzeń.
Wszystkim kontrahentom

życzą
Właściciele i Pracownicy
firmy **AGAT**

serwis gastro

*Życzymy
wszystkim naszym Klientom
miłych, zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego 2010 roku*

FIRMA HANDLOWA HURT DETAL Izabela Solińska
P.H.U. „MONIKA” Mieczysław Soliński
P.P.H.U. „MONIKA & PIOTRUS” Karol Matuszak

63-200 Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6



Piekarnia
Stanisław Wosiński

składa wszystkim Klientom
życzenia zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku

PIEKARNIA
W

Jarocin, ul. Wrocławska 4 (sklep od ul. Wąskiej), tel. (0-62) 747-74-43
Sklep Spożywczo-Piekarniczy, ul. Dunajcka 8, tel. (0-62) 505-02-00
Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja (przy bloku nr 22)



Oferujemy usługi w zakresie:

- balustrady ze stali kwasoodpornej
- konstrukcje ze stali kwasoodpornej
- stoły - blaty - regały
- grille - schody
- spawanie aluminium
- daszki aluminiowe

KONSMET

Radosnych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym Roku 2010



Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. (była Jarocińska Fabryka Mebli)
tel./fax 604/738-066, 502/761-900, www.konsmet.pl, e-mail: konsmet@wp.pl



Jarocin, ul. Poznańska 73,
tel. (62) 747-28-18,
www.walcerek.pl

Hotel Walcerek



Przemilej chwili podczas Wigilii, marzeń spełnienia w dniu Bożego Narodzenia wraz z moc w sylwestrową noc, dużo uroku w Nowym Roku

życzą właściciele oraz pracownicy Hotelu Walcerek

**SALA BANKIETOWA
K&M GLINKOWSCY**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy złożyć Naszym Klientom i Przyjaciółom serdeczne życzenia wielu sukcesów, radości, uśmiechów

Właściciele

Jaraczewo, ul. Kolejowa 18, tel. 508/325-372



joker restauracja

Wkrótce dowóz do klienta!

Zdrowych, pogodnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz sukcesów i pomyślności w Nowym Roku

ORGANIZUJEMY IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE, CATERING

Jarocin, ul. Poznańska 28
tel. (62) 747-33-86

24h



**PIEKARNIA - CIASTKARNIA
PIEK-POL**
Krzysztof Filary
Piekarnia z tradycjami

Wszystkim naszym Klientom składamy z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i wszelkiej pomyślności

Podczas szeroki asortyment wafelków
Nowe Miasto, ul. Rynek 21
filia Jarocin, ul. 200-lecia 10
tel. (62) 747-39-86

Meble **VOX**

Wesołych Świąt

F.H.U. KAJMAX
Jarocin, ul. Wojska Polskiego 47
tel. (0-62) 747-38-18
Centrum MEBLOBUK

Gwiazdorski wybór

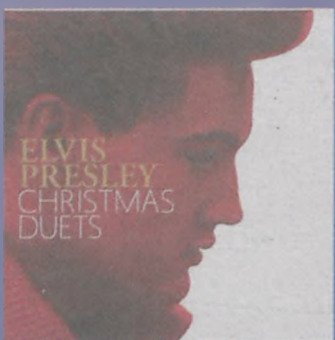
Jako Gwiazdor, co to rozdaje tylko w Wielkopolsce (w pozostałych regionach, wiadomo, działa Święty Mikołaj), ubolewam, że moi zleceniodawcy strasznie wydziwiają przy formułowaniu zleceń. A przecież problemu może w ogóle nie być - wystarczy mi zaufać. Gdybym to ja miał decydować, co komu dać w prezencie, zawsze byłyby to książki, niekoniecznie nowości, ale zawsze nowe i z rekomendacją. Zawsze też byłyby to płyty - albumy muzyczne. Wbrew temu, co niektórzy twierdzą (a twierdzą, że nie ma w czym wybierać, że na cokolwiek sensownego trudno trafić), jest całkiem sporo rzeczy całkiem nowych i takich, które z dawien dawna były i są pewniakami na prezent na okoliczność świąt Bożego Narodzenia. Nawet, jeśli zawartość takich albumów stanowią tak powszechnie znane tematy jak „Jingle bells” czy kolęda „Cicha noc”, ich nowe interpretacje w nowych aranżacjach, stanowiąc mogą ozdobę każdej domowej płytoteki.



Wielką, wręcz sensacyjną niespodzianką sprawił w tym roku **Bob Dylan**. Ów człowiek - instytucja, bard, symbol kontrkultury zrobił album złożony z 15 bożonarodzeniowych standardów. Opisywanie zawartej na płycie „Christmas in the heart” (Boże Narodzenie w sercu)

muzyki jest, moim zdaniem, bez sensu. Tego się słucha. Z przyjemnością. Wielokrotnie.

Tak jak równie sensacyjnego albumu, wydanego wprawdzie rok temu, ale ponadczasowego: „**Elvis Presley - Christmas duets**”. 13 klasycznych utworów gwiazdkowych ponownie zinterpretowanych (w duecie z Elvisem) między innymi przez panie, których jeszcze na świecie nie było, kiedy Elvis go opuszczał.



Kolejny cud współczesnej techniki. Kolejny dowód na ponadczasowość muzyki Elvisa. Na okładce powinno być zalecenie: „Słuchać w dowolnym czasie - nie tylko około Bożego Narodzenia!” W worku Gwiazdora znalazłyby się jeszcze inne płyty na okoliczność Gwiazdki, która na tej szerokości geograficznej ma koloryt zimy. Najnowszy album **Stinga** „If



on a winter's night” (Gdyby pewnej zimowej nocy) taki właśnie jest - Gwiazdkowo-zimowy. Nastrojowy. Romantyczny.

Zimę w tytule ma wydany na początku tegorocznej

jesieni album **Sary Brightman** - kobiety obdarzonej anielskim głosem. Muzyka, dzięki której łatwiej będzie przetrwać kilkanaście najbliższych tygodni. Ten, podobnie jak album **Stinga**, odbiega od schematu albumu na Gwiazdkę czy albumu z gatunku *new age*.



Jest bardziej europejski (rozpoczęcie utworem Abby „Arrival” ma swoją wymowę).

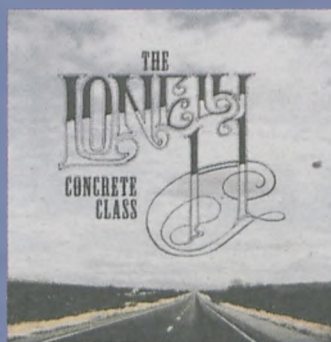
Mógłbym wymienić jeszcze co najmniej kilkanaście podobnych wspaniałości na prezent „o tematyce”, wpuszczonych do obiegu w kończącym się roku. Ale w 2009 wydano dziesiątki innych „normalnych” albumów muzycznych. Do mojego worka z prezentami wrzucić ich wszystkich się nie dało. Spośród tych, które tam trafiły, kilka zasługuje na szczególną uwagę. **Garou** „Gentleman cambrioleur” (Dzientelmen włamywacz), który, jak



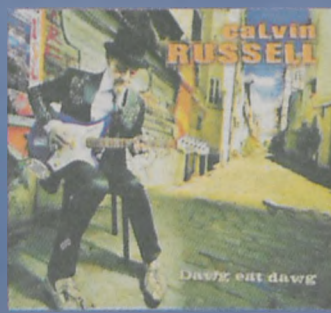
przystało na Kanadyjczyka, równie swobodnie posługuje się angielskim, co francuskim, tym razem zaśpiewał wyłącznie utwory wylansowane już przez innych artystów, m. in.

U2, **Joe Dassin**, **Franka Sinatra**, **Madonny**. Elegancka i wyrafinowana produkcja. Prawdziwa gratka!

The Lonely H - „Concrete Class” - dopiero trzeci album amerykańskiej kapeli, którą, narażając się na zarzut bluźnierstwa, obwołuję następcą **Lynyrd Skynyrd**. Sama nazwa zespołu już wiele mówi o nim: Odludna Szosa (skrót H. jak Highway). Rock and roll jakby pisany na odrapanym stoliku w przydrożnym barze. Czuje się zapach rozgrzanych opon i gorącego asfaltu. Dla tych, którzy lubią stary **Thin Lizzy**, **the Band**, **Credence Clearwater Revival** czy blues rockowe granie **Savoy Brown**.



Muzykę, która jest w stanie połączyć wszystkich: fanów grup już wymienionych, amatorów blues- i folk- i country rocka słowem korzennych smaków tworzy **Calvin Russell** - człowiek o twarzy pooranej zmarszczkami i chropawym głosie. Wart poznania. Jego najnowszy, czternasty chyba, album zatytułowany jest zniekształconą teksańską angielszczną: „Dawg eat dawg”, co w zniekształconej



teksańskiej angielszczyźnie znaczy mniej więcej „Kundel zagryza kundla”. Soczysty kawał muzyki z Teksasu o nietłwym, barwnym życiu outsidersa.

Grupa Furmana nie daje się zaszufadkować. Dla jednych to folk, dla innych blue Grass. Jeszcze inni uważają, że to po prostu zachwycająca mieszanka country-folk-rocka. Jedno jest pewne - to doskonała grupa koncertowa. Ich występy są przyjmowane entuzjastycznie, o czym można było się niejednokrotnie przekonać na naszym terenie, ostatnio na Moto Music Meetingu majową nocą 2004 r. w Żerkowie. Świetnie przyjęci w tym roku na Przystanku Woodstock. Niedostrzeżona przez kulturotwórczą administrację Jarocina. Ich czwarty już album „**Niemartka**” wydany przez Gigant Folk Records ukazał się wprawdzie w roku



ubiegłym, ale wciąż ma walor nowości. 14 wybornych, bo melodyjnych i inteligentnych (teksty!) utworów, zagranych przy użyciu wielu instrumentów akustycznych z rockową, ba, punk-rockową energią.

Większości tych dzieł nie usłyszysz w radiu. Nie ma ich w supermarkecie, na stacji benzynowej, ani na targu. Jednak, kto zechce ich poszukać, znajdzie je. Choćby przy mojej pomocy. Życzę dobrej muzyki i kontaktów z dobrymi ludźmi!

*Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
dla wszystkich naszych Członków
i Klientów*

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
JAROCIŃSKIE ZRZESZENIE PRODUCENTÓW TRZODY CHLEWNEJ JAR-PEK
SPÓŁDZIELCZA GRUPA PRODUCENTÓW TRZODY CHLEWNEJ JAR-PEK PLUS
SPÓŁDZIELCZA GRUPA PRODUCENTÓW BYDŁA JAR-BULLS
63-200 Golina, ul. Wolności 51, tel./fax (62) 740-40-32, (62) 740-40-31



*Na zbliżające się
święteczne dni
wielu radosnych
chwil w gronie
rodzinnym
a w Nowym Roku
wiary
w lepsze jutro*

życzy

Dyrekcja Zespołu Zakładów
Opieki Zdrowotnej
w Jarocinie w likwidacji



OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA KOWALEW-DOBRZYCA
Kowalew, ul. B. Chrobrego 10,
63-300 Pleszew

Wesołych Świąt

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia,
rychłego spełnienia
każdego marzenia,
ciepła, wiary i życzliwości
na co dzień ...*



email: biuro@osm-kowalew.pl

Tel. 62 742-95-21 Handel: tel. 62 742-95-55

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

JAXIM s.c

**Życzymy Państwu
nastrojowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych
szczęśliwych
zdarzeń
w nadchodzącym
Nowym
2010 Roku**

63-200 Jarocin, ul. Wrocławska 29
tel./fax (62) 505-21-22

*Niech nadchodzące Świąta
Bożego Narodzenia
będą dla Państwa piękne,
pełne wzruszeń, radości
i tajemnic
a Nowy Rok
zwiastunem
samych dobrych zdarzeń*

**Ziel-
BRUK**

PPH.U JAROCIN, ul. Warciana 58, tel. 601 901 710, 691 474 465

TAMA Export-Import

Andrzej Tama

Stary Olesiec 24a, 63-313 Chocz

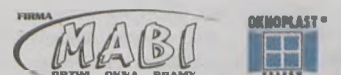
- ciągniki rolnicze - pługi obrotowe
- kombajny zbożowe - prasy zwijające
- agregaty uprawne

**Wesołych Świąt
i Szczęśliwego
Nowego Roku!**

tel. (02) 741-51-68, 0/608-386-577, 0/606-453-049



*Miłych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu radosnych
chwil w nadchodzącym
Nowym Roku*



63-200 Jarocin, ul. Żerkowska 11
Tel./fax (0-62) 505-75-75

BARAN (21 III - 19 IV)

W roku 2010 musisz podjąć radykalne środki i działania. Nie oglądaj się wstecz! Ten rok przyniesie Ci nowe okazje zawodowe, które wymagać będą od Ciebie determinacji, konsekwencji i odwagi. Na szczęście tego ostatniego nigdy Ci nie brakuje. Barany to również osoby szlachetne i godne zaufania. Dzięki posiadaniu doskonałej pamięci oraz darze zjednywania sobie przyjaciół uzyskasz duże osiągnięcia w życiu zawodowym i osobistym. Kobiety jako zaradne i pracowite będą miały dodatkowy atut, natomiast mężczyźni jako niestali i często popędliwi mogą mieć w uzyskaniu tych wyników pewne problemy - dlatego muszą popracować nad sobą. Zadania, które wymagają współpracy z innymi ludźmi, nie będą dla Ciebie źródłem stresów. Jeśli marzysz o awansie, bądź bardziej aktywny. Jeśli zastanawiasz się, w co ulokować pieniądze, kup ziemię, działkę lub nieruchomości.

Jeśli jesteś samotny, spotkasz swoją drugą połówkę. Musisz tylko pozbyć się nawyku do flirtów i podrywów, który każdy rasowy Baran ma we krwi. Czas się ustakować i wreszcie podjąć ważne decyzje. Ten rok będzie sprzyjał oświadczeniom, ślubom, odnawianiu przysięg małżeńskich i staraniu się o dziecko. Jeśli więc spotkasz kogoś wyjątkowego na wakacyjnym wyjeździe lub dzięki pośrednictwu przyjaciół, nie wahaj się i wejdź w ten związek. To może być twoja życiowa szansa. Nie zmrąnij jej. Barany w stałych związkach mogą trochę zaniedbywać swoich partnerów. Nie pozwól, aby spotkania z przyjaciółkami czy wypadki z kolegami popsuły Ci wartościowy związek.

W zdrowiu nie bagatelizuj niepokojących objawów i skonsultuj się z kilkoma lekarzami, zanim ustalisz, co Ci dolega.

BYK (20 IV - 20 V)

Będziesz gotowy bronić wszystkich przed każdym niebezpieczeństwem. Jednak wpływ Merkurego sprawi, że możesz przesadzać i niepotrzebnie kontrolować każdy krok swoich bliskich. Rozmowa o tym, co Cię niepokoi, okaże się wszystkim bardzo potrzebna, ale nie przesadzaj z lekkiem i emocjami. Postaraj się też, abyś w tym roku ustalił właściwą proporcję między służbowymi sprawami, towarzyskimi kłopotami i należnym odpoczynkiem. Wyciągnij wnioski z porażek i pokrzep się zwycięstwami, ale nie zamęczaj bliskich opowieściami o złośliwym nauczycielu, niesprawiedliwym szefie i przemądrzałych znajomych. Nie obiecuj więc złotych gór swojemu szefowi czy nauczycielowi i trzymaj się z daleka od zbyt ambitnych współpracowników i kolegów. Nie wychodź za wcześniej z pracy z byle powodu, unikaj wykonywania długich prywatnych telefonów w firmie i bądź na każde skinienie szefa. Ktoś zazdrosny chętnie wykorzysta każdy twój błąd.

Czekają Cię na Twojej drodze coraz to nowe pokusy! Staniesz się bardzo serdeczny i wyrozumiały. Chętnie pospieszysz z pomocą cierpiącym przyjaciołom. Będziesz leczyć złamane serca i martwić się losem nieszczęśliwie rozdzielonych kochanków, a przy okazji sam będziesz flirtować i zawierać intrygujące znajomości. Romanse spotkania i wyjazdy okazały się udane. Postaraj się rozmawiać z ukochanym o wszystkim, co Ci leży na sercu, bo za Twoimi pragnieniami i emocjami nie będzie łatwo nadążyć. Być może otrzymasz wiadomość od kogoś, kto dawniej był Ci bardzo bliski.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Ten rok będzie obfitował w wiele wydarzeń, część będzie bardzo szczęśliwych, a część trudnych. Jednak Bliźnięta bardzo szybko zbierają się po każdej porażce i z uśmiechem, i optymizmem patrzą w przyszłość. Nie zabraknie Ci ani zawodowych pomysłów, ani twórczego natchnienia. Głowa do góry! Zdobądź się w tym roku na więcej - przecięć Cię na to stać. Jesteś bardzo utalentowaną osobą, czas pokazać wszystkim, co naprawdę jesteś wart. Skup się na jednym z wielu talentów, jakie posiadasz i zacznij go wiosną rozwijać. Bardzo szybko okaże się, że dzięki temu zdobędziesz upragniony awans lub dodatkowe pracownicze przywileje. Jeśli chcesz się czegoś nauczyć, a nawet rozpocząć dodatkowe studia, nie zwlekaj dłużej z decyzją. Domownicy jakoś sobie poradzą. Będzie więcej niż w poprzednich latach wyjazdów i spotkań z obcokrajowcami. Szlifuj więc języki obce, gdyż bez nich trudno sobie w świecie wielkiej kariery poradzić. Nie bierz za dużo spraw na siebie, bo nie zakończysz wszystkich.

Odpowiedzialne decyzje nie zawsze oznaczają ograniczenie Twojej wolności. W tym roku podejmij poważne decyzje, bo gwiazdy sprzyjają Ci. Skłaniać Cię będą do uporządkowania Twojego życia osobistego. Zakończysz niekorzystne dla Ciebie związki i relacje z ludźmi.

Powoli zaczniesz się wydobywać z długów i finansowych zaległości, nie od razu jednak staniesz na nogi. Bliźnięta uwielbiają wydawać pieniądze.

Dbaj o siebie i nie bagatelizuj oznak zmęczenia czy choroby. Będziesz poddany huśtawce nastrojów i trudno Ci będzie trzymać swoje nerwy na wodzy, szczególnie w stresujących sytuacjach zawodowych.

RAK (21 VI - 22 VII)

W tym roku poczujesz się na siłach, aby podjąć trudne wyzwania i wreszcie coś w swoim życiu zawodowym zmienić. Pluton da Ci siłę do przekraczania własnych granic, ale i odwagi w wyrażaniu swoich poglądów. Powiedz głośno, co myślisz o kierunku, w jakim podąża twoja firma i o swoim w niej miejscu. Wiele ryzykujesz, ale i wiele możesz zyskać. Wiosną dobrze rozegrana rozmowa z szefem

sprawi, że awansujesz i dostaniesz wreszcie to, na czym Ci najbardziej zależy. Bądź silny, bo inaczej inni, odważniejsi od Ciebie, zajmą Twoje miejsce i dostaną to, o co Ty od lat boisz się poprosić. Będziesz miał wiele nowych zawodowych okazji. Wykorzystaj każdą możliwość, jaka pojawi się na Twojej drodze. To dobry rok, żeby skończyć studia czy kurs podnoszący zawodowe kwalifikacje. Będziesz mistrzem dyplomacji. Sprawnie ominiesz zawodowe pułapki, bez trudu odróżnisz prawdziwych przyjaciół od fałszywych pochlebców. Twoja intuicja pomoże Ci wybrać najlepsze propozycje i w porę dostrzec zawodowe szanse. Oszczędzaj i nie wydawaj pieniędzy bez potrzeby. W tym roku będzie się wokół Ciebie kręcić dużo oszustów i naciągaczy, nie daj się więc skusić na okazje, promocje czy umowy, które obiecują złote góry.

Miłosne sprawy będą toczyć się spokojnym rytmem. Możesz jednak za bardzo przejmować się tym, co mówią i sądzą na Twój temat inni ludzie. Uwierz w swoje zalety i nie przyjmuj się tym, co na temat ludzkich wyborów piszą w popularnych poradnikach. Nie zabraknie Ci powodzenia u płci przeciwnej.

Zadbaj o zdrowie i odpowiednią ilość snu, bo jesienne chłody nie będą Ci w tym roku sprzyjać.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Przed Tobą wspaniały rok! Wreszcie poczujesz, że życie należy do Ciebie. Powrócisz do swojej wielkiej formy. Jako optymistyczny i przedsiębiorczy Lew lubisz błyszczeć w każdej dziedzinie życia. Także w pracy bez trudu skupiasz na sobie uwagę otoczenia i szybko zdobywasz mocną pozycję. W 2010 roku powinieneś jednak być bardziej ostrożny! Uran sprawi, że w Twoim zawodowym otoczeniu nastąpią nagłe zmiany. Ktoś na wyższym stanowisku zmieni pracę lub przeniesie Cię na nowe stanowisko i będziesz musiał szybko przystosować się do nowych warunków. Kluczem do sukcesu jest w tym roku życzliwość dla innych i chęć niesienia im pomocy. Nie bądź egoistą, także w sprawach zawodowych. Zmiany mogą okazać się bardzo korzystne, a nowe warunki o wiele lepsze niż te, w jakich pracowałeś do tej pory. Jeśli szukasz lepszej posady, będziesz mógł liczyć na bardzo korzystne oferty. W tym roku zaczniesz kurs lub studia,

dzięki którym w najbliższej przyszłości Twoja sytuacja zawodowa się polepszy. W sprawach finansowych bądź ostrożny i nie wydawaj więcej niż masz na koncie.

Poczujesz się swobodnie jak nigdy dotąd. Twoje życie towarzyskie będzie kwitło jak nigdy wcześniej. Na kamawalowych balach czy wakacyjnych przyjęciach udowodnisz po raz kolejny, że to Ty jesteś królem czy królową. Jeśli jesteś w związku, wiosną Twój partner poczuje się zazdrosny, a nawet zagrożony. Samotne Lwy na pewno w tym roku poznają osobę, z którą warto dalej iść przez życie. Wakacyjny romans szybko przerodzi się w płomienne uczucie. Jeśli jesteś w stałym związku, daj partnerowi trochę od siebie odpocząć. Pod koniec roku czeka Was podjęcie ważnej decyzji - o posiadaniu dziecka, kupnie domu lub przeprowadzce do innego miasta.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Przed Tobą bardzo ważny rok. Bądź konsekwentna i nie zbaczaj z raz obranej drogi. Skoncentruj się do maksymalnego wysiłku na życiowych celach. Będziesz miała pokusy do wielkich życiowych zmian, ale nie ulegaj im zbyt łatwo i szybko. Masz szansę na wzmocnienie sił życiowych i moc towarzyskich atrakcji. Teraz okaże się, że znajdziesz w sobie pokłady energii, aby przetrwać każdy kryzys i zdobyć to, do czego od dawna dążysz. Pracowite i konsekwentne Panny są filarem każdej firmy. Można na nie liczyć w każdej sytuacji, bo zawsze starają się wywiązać z obietnic i dotrzymać danego słowa. Jednak w 2010 roku postanowisz zmienić swój wizerunek. Bez wahania skrytykujesz błędne decyzje szefa, odkryjesz kilka afer, o których nie da się dłużej milczeć. Wiele Panien poszuka lepszej pracy, a nawet nagłe zmieni kierunek kariery. Na początku nie będzie łatwo, jednak potem okaże się, że z nowych zajęć masz o wiele więcej satysfakcji i pieniędzy.

Zrób spokojny rachunek sumienia i spojrzysz wstecz na to, co się wydarzyło w zeszłym roku. Wnioski, jakie wyciągniesz, pomogą Ci ulepszyć Twój związek lub znaleźć osobę, z którą będziesz dłużej niż kilka miesięcy. Osobę, dla której postanowisz się zmienić. Dzięki niej będziesz w stanie porzucić zgubne nawyki czy nałogi i znów uwierzysz w siebie. Jeśli jesteś w stałym związku, czas pomyśleć o wspólnym oszczędzaniu lub o poważnej inwestycji w listopadzie i grudniu.

Będziesz się czuć jak między młotem a kowadłem. Poczujesz osłabienie Twoich sił i zaczniesz się doszukiwać wielu chorób, których tak naprawdę nie masz.

WAGA (23 IX - 22 X)

W nowym roku nawiążesz wiele nowych kontaktów towarzyskich, a Twoja intuicja wzrośnie.

Masz szansę na zrobienie czegoś, co wymaga wielkiej odwagi i determinacji. Twoja kreatywność i twórcza inwencja zostanie doceniona! Będziesz mogła liczyć na większe niż w poprzednich latach pieniądze, a konfliktów i zawodowych problemów będzie o wiele mniej. Uran pomoże Ci szybko wprowadzić w pracy różne usprawnienia, dzięki którym będziesz miała więcej czasu na spokojną pracę. Dostrzeżesz szansę na poprawę warunków, w jakich pracujesz. Nawet, jeśli twoje stanowisko jest nisko w służbowej hierarchii, zdobędziesz realny wpływ na otoczenie. O swoich pomysłach i uwagach rozmawiaj z szefem otwarcie, a zdobędziesz miano pracownika roku. Zgłaszaj się pierwsza na kursy i szkolenia, bo rok bardzo sprzyja zdobywaniu pożytecznych umiejętności. To dobry rok, aby zdawać na prawo jazdy lub otrzymać oficjalne certyfikaty. Czekają Cię więcej wydatków na przyjemności i ubrania.

Wreszcie poczujesz, że wiesz, czego oczekujesz od płci przeciwnej i od partnera. Wokół Ciebie pojawią się nowi adoratorzy czy wielbiciele. Nawiążesz też mnóstwo nowych znajomości i przyjaźni. Czekają Ci jednak również spore uczuciowe zamieszanie. Na Twojej drodze pojawią się przeszkody do osiągnięcia miłosnego szczęścia. To prawda, że miłość Ci wszystko wybaczy, ale nie nadużywaj zaufania najbliższych Ci osób. Samotne Wagi powinny być czujne od lutego do listopada, bo wtedy mają największą szansę na nową miłość. Nie poddawaj się łatwo i nie ustępuj pola rywalom.

Odnajdziesz wreszcie sport, jaki odpowiada Twojemu temperamentowi, zapiszesz się na kurs tańca lub zdobędziesz kartę ekskluzywnego klubu fitness. Dzięki tym aktywnościom zawrzesz nowe ekscytujące znajomości.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Nadchodzi czas spokoju i uczuciowej stabilizacji. Jowisz i Saturn będą Cię wspierać w zawodowych decyzjach, a Twoje powodzenie u płci przeciwnej będzie wzrastać. W 2010 roku najpierw sprzyja zdobywaniu większych pieniędzy, które chętnie przeznaczą na domowe potrzeby, wystrój czy nawet zakup mieszkania.

Poszukaj bratniej duszy i nie ukrywaj swoich emocji, a sprawy zaczną układać się po Twojej myśli. Dzięki korzystnemu wpływowi planet od stycznia do kwietnia uda Ci się zdobyć zaufanie, a nawet miłość kogoś, na kim od dawna Ci zależy. Początek roku sprzyja wyjaśnieniu nieporozumień i wybaczeniu urazów w stałych związkach. Bądź wyrozumiały i wspaniałomyślny - każdy ma przecież prawo do drugiej szansy. Nie stawiaj jednak partnerowi zbyt twardych warunków do spełnienia. Zaprzagniesz romantycznego związku i za wszelką cenę będziesz bronił swojego nowego partnera, nawet jeśli rodzina i znajomi nie będą mu przychylni. W stałym związku możesz mieć wrażenie, że partner coś przed Tobą ukrywa. Nie denerwuj się i zamiast gubić się w domysłach szerze zapytaj na początku roku, o co tym razem chodzi.

Nie ulegajcie pokusom i z umiarem pijcie alkohol czy korzystajcie z innych używek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Planety będą Cię nakłaniać do odpowiedzialności i poważnego traktowania wszystkich spraw. W 2010 roku będziesz musiał trochę zwolnić tempa. Czas zastanowić się, co jest dla Ciebie ważne: błyskotliwa kariera i wielkie stresy, czy spokojne życie za mniejsze pieniądze? Wreszcie rozwinięsz skrzydła. Możesz zdobyć lepiej płatną pracę i wykazać się na tle innych pracowników. Będziesz miał wiele energii i zapału. Nie wstydź się tego, co potrafisz i odważ się wziąć udział w konkursie lub rywalizacji. Czas uporządkować zawodowe sprawy i przestać wciąż wyręczać innych! Bądź stanowczy i za każdy dodatkowy wysiłek domagaj się godnych pieniędzy. Pracoholizm i brak urlopu mogą źle wpłynąć na Twoje zdrowie, dlatego miej przede wszystkim na uwadze własne dobro, a dopiero potem poświęcaj się dla szefa. Mężczyźni Strzelcy są pracowici, ale pełni temperamentu i często lekkomyślni. Są zwolennikami hazardu i mogą łatwo roztrwonić cały majątek.

Doświadczenia z przeszłości powstrzymają Cię przed romansami, które przynoszą więcej kłopotu niż radości. Teraz będziesz potrafił odróżnić dojrzały

związek od toksycznych relacji. Gwiazdy będą sprzyjać zarówno samotnym, jak i zakochanym już Strzelcom. Utrzymasz przez cały rok wyjątkowe powodzenie u płci przeciwnej. Dzięki niemu wyjdiesz też cało z każdej trudnej lub krępującej sytuacji. W grudniu przekonasz się ostatecznie, czy ulokowałeś dobrze swoje uczucia. Cały rok sprzyja rozkwitowi uczuć, jeśli jesteś w stałym związku, ale powinieneś dbać, aby wasze wspólne plany były realne.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Poważne i zdyscyplinowane Koziorożce są świetnymi pracownikami. Potrafią skoncentrować się na ważnych zadaniach, są lojalne i dobrze zorganizowane. Rok 2010 będzie bardzo Koziorożcom sprzyjał. Wydarzenia w pracy toczyć się będą spokojniejszym rytmem niż w ubiegłym roku. Będziesz miał więcej spokoju i czasu, aby uporać się z obowiązkami. Ktoś niezyciwyliwy znajdzie sobie inne zajęcie, a atmosfera w pracy stanie się bardziej twórcza i sprzyjająca zgodnej współpracy. Największe korzyści odniesiesz w związku z przedsięwzięciami, jakie rozpoczęłeś w roku 2009. Byłeś na szkoleniu, zdałeś ważny egzamin, poradziłeś sobie z trudnym projektem? Teraz spodziewaj się nagrody i uznania. Twoje doświadczenie zostanie docenione, będziesz miał szansę na awans lub podwyżkę. A jeśli dopiero zaczynasz zawodową drogę, możesz liczyć na dobry start! Czekają Cię też zmiany i nowe życiowe decyzje. Wykorzystaj w tym roku okazję do zrobienia dobrej inwestycji. Powodzą Ci większe zakupy, dotyczące samochodu lub mieszkania.

Czekają Ci rok pełen nowych znajomości i towarzyskich atrakcji. Będziesz częściej zapraszany na różne imprezy, a współpracownicy będą się bardziej liczyć z Twoim zdaniem. Zainwestuj w przyjaciół, pielęgnowaj stare więzi i nawiązuj nowe relacje. Lato sprzyjać będzie zagranicznym podróżom i miłości. W sprawach rodzinnych czeka Cię więcej zamieszania. Grożą Ci konflikty, których powodem będą spadki lub majątek, którym trzeba się podzielić z krewnymi. Nie podejmuj pochopnych decyzji, bo jesienią znajdziesz właściwe rozwiązanie!

WODNIK (20 I - 18 II)

Przed Tobą rok sukcesów i finansowej wyżki. Sfinansujesz wreszcie swoje marzenia, zdobędziesz to, czego pragniesz. W 2010 roku Twoje talenty rozbłyszczą, a energii Ci nie zabraknie! Neptun pomoże Ci zrealizować odważne zawodowe plany. Porzuc schematy i rzuć się na głęboką wodę, bo szczęście będzie Ci sprzyjać. Poszukujący lepszego życia wezmą sprawy w swoje ręce. Rok sprzyja zdobywaniu ciekawych ofert. Wodniki, które się uczą lub studiują mają przed sobą udany rok. Łatwiej będzie Wam skoncentrować się, a trudne zadania nie będą powodowały ataków paniki i stresu.

Wodniki zdolne są do miłości platonicznej, które latami ukrywają przed otoczeniem obiekt swych uczuć, niech pozbędą się tych oporów i otwarcie określą swoje uczucia. W miłości możesz zatracić się i wewnętrznie przemienić. Dzięki swemu urokowi potrafisz uwodzić innych. Uwierzysz w miłość idealną. Jednak wystrzegaj się poruszającego dramatu, który może przydarzyć się Wodnikom, których spotka zawód miłosny. Kochają oni bardzo mocno, całą swoją istotą. Zdolne są poświęcić swoje szczęście dla interesów drugiej osoby, często dla partnera rezygnując z własnej kariery. Szantaż emocjonalny, niestety, nie jest obcą im techniką w osiągnięciu swoich celów. Samotni nie będą długo szukać partnera. Wykorzystaj swoje miłosne szanse i nie daj przejść obok siebie osobie, na którą od dawna czekasz.

Wodniki najlepiej czują się nad wodą i w miejscach uznawanych za romantyczne i dzikie. Rozbijają swój namiot w starych ruinach zamku, żeby w nocy podpatrzeć lub usłyszeć prawdziwe duchy. Na wakacjach nie lubią zbyt często się ruszać czy uprawiać ekstremalnych sportów.

RYBY (19 II - 20 III)

W tym roku będziesz bronić swoich decyzji i poglądów oraz realizować plany, które wcześniej sobie ułożyłaś. Nikt nie przekona Cię do zrobienia tego, na co nie masz ochoty. To dobry czas, aby zastanowić się nad sposobami, kiedy możesz stać się bardziej niezależna. Nie oglądaj się w przeszłość i szukaj właściwych sprzymierzeńców. Choć Słońce doda Ci siłę i optymizmu, to nie bagatelizuj próśb domowników i pomóż im. Zaplanuj listę zakupów oraz inwestycji, ale zanim zabierzesz się do działania, omów ją z bliskimi osobami. W tym roku ważny się będą losy Twojej kariery. Zaangażowanie w sprawy zawodowe powinno wzrastać z dnia na dzień. Na lenistwo i długie urlopy nie możesz sobie niestety pozwolić. Wszystko, co robisz w pracy, będzie skrupulatnie oceniane przez innych. Szef nie da Ci spokoju, a współpracownicy tylko czekają, aż zrobisz pierwszy błąd. Decyzji nie podejmuj od razu, ale dobrze przemyśl każdą opcję. Napięta atmosfera przysporzy Ci wiele stresów, nie poddawaj się jednak zbyt łatwo. Planeta Mars sprzyja niestety plotkom i zawodowym intrygom. Trzymaj się z daleka od niezyciwyliwych osób.

Samotne Ryby będą miały w tym roku więcej okazji do spotkania kogoś interesującego. Nie oceniaj pochopnie kandydatów do swojego serca. Ryby, które są już zajęte, będą trochę narzekać na nudę we dwoje. Mogą utrudniać życie partnerom z byle powodu. Bądź odpowiedzialna za swoje wybory życiowe i znajdź pozytywne strony bycia w związku. Musisz mieć zaufanie do partnera, bo inaczej zaczniesz się źle dziać.

Horoskopy

na rok 2010



AUTO SZYBY

SPRZEDAŻ, MONTAŻ
OSOBOWE, CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE
DOJAZD DO KLIENTA

- przyciemnianie
- naprawa odprysków

ATRAKCYJNE CENY
Pleszew, ul. Kubackiego 55
TEL. 0-660/252-097

SPRZEDAŻ OPAŁU

Wola Książęca 103A (byłe SKR-y)
☎ **0-600/929-646, 0-603/405-340**
www.wistal-kotly.pl

WISTAŁ
Kotły C.O.

Miał 25000 kalorii
Miał 23000 kalorii
Miał 19000 kalorii

Groszek
Brykiel węglowy
Węgiel drzewny
Węgiel brunatny

Z KOPALNI PIAST

waga elektroniczna
DOWÓZ GRATIS*
* do 20 km
Producent kotłów C.O.

SKLEP JEŹDZIECKI

Duży wybór artykułów dla Jeźdźcy i Konia



63-700 KROTOSZYN, ul. Kaliska 14 tel. 506 034 848

Prawo Jazdy

wszystkich kategorii
(A, B, C, D, E, T)

uprawnienia
ADR

Stanisław Paterek
63-720 Kozmin Wlkp.
ul. Krotoszyńska 30
tel. (0-62) 721-62-29, 0-602/703-272
paterek@prawojazdy.com.pl
www.paterek.prawojazdy.com.pl

UWAGA!

- kursy na wózki jezdniowe
- kursy operatorów
- kombajnów zbożowych
- kursy na przewóz osób i rzeczy



*Najserdeczniejsze życzenia
z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych
w rodzinnej atmosferze
oraz wielu miłych chwil
w nadchodzącym
Nowym 2010 Roku*

*składają
właściciele i pracownicy
firmy*

MAX-POL®

MONTAŻ WIĘZBY DACHOWEJ

PRACE CIESIELSKIE

Zakład Remontowo-Budowlany
Jacek Markiewicz
Tel. 508-074-616

Tomasz Krzyżanowski

adwokat

Kancelaria Adwokacka

Poznań, ul. Dominikańska 7/4

informuje, iż z dniem 1 listopada 2009 roku utworzona została filia Kancelarii w Krotoszynie, ul. Rynek 1, tel. 62 725 28 02

Kancelaria specjalizuje się w sprawach z zakresu prawa karnego, cywilnego, rodzinnego, prawa pracy, handlowego, gospodarczego, windykacji należności, zarządu nieruchomościami oraz obsługi podmiotów gospodarczych.

www.gtk-adwokaci.pl



*Wszystkim naszym Klientom,
Pracownikom i Współpracownikom
życzymy zdrowych i wesółych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego 2010 Roku!*

AUTORYZOWANY DEALER MITSUBISHI - AUTO CENTRUM LIS SP.J.
62-800 KALISZ, UL. CZĘSTOCHOWSKA 211, TEL./FAX 062-766-78-00
WWW.MITSUBISHI.KALISZ.PL



JANO PRODUCENT
STOLARKI
OTWOROWEJ

OKNA, DRZWI, BRAMY

Spójrz
na świat
naszymi
oknami



Biuro sprzedaży: ul. Św. Ducha 120, Jarocin
tel./fax (0-62) 747 78 87, www.jano.com.pl

PRODUKCJA PALET

sprzedaż kostki
brukowej
i brykietu z trocin

STANOS, Jarocin
Al. Niepodległości 30 (teren GS „Sch”)
tel. (62) 505-30-90

GARAŻE BLASZANE BRAMY GARAŻOWE

transport - montaż
GRATIS
cały kraj

RATY



(65) 526-20-87
(61) 812-54-69
(62) 586-07-83
(63) 278-62-25
509/574-644
www.konstal-garaze.pl

JAROCIN, UL. ŚRÓDMIEJSKA 32 (STARA RZĘZNIĄ) ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY TRANSPORT
FARBY **LAKIERY**
MATYSIAK NAJLEPSZE PRODUKTY I PORADY TEL. (62) 505-21-64

**KUP TERAZ!
Z MONTAŻEM TANIEJ!**



**PORTA
DRZWI** **DRZWI**
ZEWNETRZNE I WEWNĘTRZNE

SALON PANELI **MONTAŻ GRATIS**
PODŁOGOWYCH

FARBY
AKCESORIA MALARSKIE
Mieszalnik tynków żywicznych



PIERWSZE KONTO NA OBCASACH



MASZ PRAWO DO:

- superkonta za 0 zł • zwrotu 1% wartości zakupów dokonanych kartą
- ubezpieczenia na wypadek chorób kobiecych i pakietu opieki medycznej
- pomocy ślusarza i hydraulika • rabatów u partnerów i wielu innych przywilejów!

ALDO
SHOES & ACCESSORIES
ESPRIT
MEXX
wallis

KOBIETY CHCĄ WIĘCEJ

www.bzwbk.pl
0801 666 444



WBK

Bank Zachodni WBK

Brak opłaty za konto pod warunkiem wpływu min. 1000 zł miesięcznie i korzystania z Pakietu ubezpieczeń „Na Obcasach”. Pakiet bezpłatny przez 6 pierwszych miesięcy od momentu przystąpienia. W razie braku wpływu w wykazanej kwocie lub rezygnacji z opcji ubezpieczenia opłata za prowadzenie konta wynosi 7 zł miesięcznie. Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach oraz warunki ubezpieczenia dotyczące Pakietu ubezpieczeń „Na Obcasach”, w tym zasady rezygnacji, objęcia i wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela - BZ WBK-Aviva Towarzystwo Ubezpieczeń Ogólnych S.A., regulamin Programu Partnerskiego dla posiadaczy Konta na Obcasach dostępne w oddziałach Banku i placówkach partnerskich. Szczegóły dotyczące rabatów znajdują się na stronie www.kontaobcasach.pl. 0801 666 444 - opłata zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 16.11.2009 r.

OSK „RAJD”
SURDUKOWSKI
Jarocin, ul. Prośniana 66
PRAWO JAZDY KAT. B
cena **1.150 zł**
Wykłady:
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1
(koło kościoła
o. Franciszkanów)
2 godziny
jazdy
GRATIS
Informacja i zapisy
Jarocin:
tel. 696/692-585

PLANTACJA CHOINEK

* świerk cięty * świerk srebrny
(doniczkowy) * SOSNA
CZARNA! (niezrzucająca igieł)
* jodły * iglaki

Galew 108 gm. Dobrzyca,
tel. (62) 741-36-85
CENTRUM OGRODNICZE „GLINKI”
(za Augusto) tel. 509-479-484

**dobre
KREDYTY**

KREDYTY:
- gotówkowe
- realne
- konsolidacyjne
- samochodowe
- hipoteczne
- dla rolników

- bez ukrytych opłat
- bez poręczeń
- bez zabezpieczeń
- minimum formalności
- oferty specjalne
- długie okresy spłaty
- szybka decyzja
- dla każdego

**PUNKT KREDYTOWY,
PUNKT OPŁAT**
„DOBRE KREDYTY”
ul. Wrocławska 78, Jarocin
tel. (62) 597-76-67
fax (62) 590-38-41
pn. - pt. 9.00 - 17.00

HATEX Jarocin, ul. Wolności 4,
tel. 062 505-31-33

Dobrzyca,
ul. Koźmińska 19
tel. 062 741-34-78

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 062 742-58-75,
062 508-20-05

Panele
podłogowe AC3 7mm **19⁹⁹ m²**
AC4 7mm **29⁰⁰ m²**
Krono Original MONTAŻ
PANELI - 5zł/m²

PROMOCJA
TYLKO KLASA A **NA OKNA
I DRZWI!** **VEKA**

JEDYNE PROFILE OKIENNE KLASY "A"

Okna
Rolety
Drzwi
Panele

Bramy
Żaluzje
Parapety
Siatki

SZKOŁA TAŃCA „JAST”

zaprasza na:

- ☑ KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH zapisy i pierwsze zajęcia 5 stycznia 2010 godz. 19.45, zajęcia wtorki godz. 20.00-21.00
- ☑ LADIES LATINO TYLKO DLA PAŃ zapisy 7 stycznia 2010 godz. 19.45, zajęcia czwartki godz. 20.00-21.00
- ☑ LEKCJE INDYWIDUALNE DLA PAR (pierwszy taniec)

Miejsce spotkania:
Restauracja „Camea”, Jarocin ul. Wrocławska 114, Kontakt: jastkalisz@interia.eu

WIMAR-BIS Jarocin tel. (0-62) 747-47-55
ul. Targowa 12 kom. 601/572-286

ULEPSZONE PROFILE W STANDARDZIE

OKNA - BRAMY
PCV i drewniano uchyłno, segmentowo

ROLETY - DRZWI
zewnątrzne, materiałowo wejściowe PCV, drewno, wewnętrzne

AUTOMATYKA

BEZPŁATNY POMIAR I DORADZTWO

ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

RAFIK

PRODUCENT
MEBLI KUCHENNYCH
biurowych, szaf pod zabudowę

SPRZEDAŻ:
STOŁÓW, KRZESEŁ,
MEBŁOŚCIANEK, AKCESORIÓW

Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

BLACHY TRAPEZOWE PŁYTY WARSTWOWE I i II GATUNEK

BW EKO

63-900 Rawicz, ul. Armii Krajowej 10, tel. 65 545 22 25
kom. 0-607 48 00 78, biuro@bweko.pl, www.bweko.pl

DUŻA FIRMA OGÓLNOPOLSKA POSZUKUJE PRZEWOZNIKÓW DO STAŁEJ CAŁOROCZNEJ WSPÓŁPRACY

ZATRUDNIMY OD ZARAZ PRZEWOZNIKÓW DYSPONUJĄCYCH:

- ♦ ZESTAWAMI CIĄGNIK + NACZEPA 13,6 (CHŁODNIA, IZOTERMA, PLANDEKA)
- ♦ CIĄGNIKAMI SIODŁOWYMI
- ♦ SAMOCHODAMI O ŁADOWNOŚCI 4,5-12 TON

OFERUJEMY:

- ATRAKCYJNE STAWKI
- KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI
- KARTY PALIWOWE

Telefon kontaktowy:
518-018-762 plandeki, ciągniki
518-018-768 plandeki i chłodnie do 12 ton
518-018-757 chłodnie 32-33-paletowe, ciągniki

Najtaniej w mieście!!!

Tytuł przelewu	Prowizja (zł)
czynsz Spółdzielni Mieszkaniowej	0,00
inne wpłaty	1,50
inne wpłaty powyżej 1.000 zł	0,3%
ZUS, US, KRUS	2,00
ZUS, US, KRUS powyżej 1.000 zł	0,3%

Zapraszamy do Punktu Opłat „Dobre kredyty”
ul. Wrocławska 78, Jarocin
tel. (62) 597-76-67
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 17.00

AUTO-SZYBY

SPRZEDAŻ • MONTAŻ
samochody osobowe, ciężarowe

63-300 Pleszew, ul. Podgórna 21
tel. 0-607 714-288
0-607 560-682
autoszybypleszew@interia.pl
czynne pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

„KACPOL”

63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 794 308 594

ZMIEN WSZYSTKIE SWOJE KREDYTY - NA JEDEN TANI

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKU
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

SPECJALNA OFERTA!

MASZ PROBLEMY ZE SPŁATĄ? ZADZWOŃ SPRAWDŹ... A MY TOBIE POMIEMY...

pod opiekuńczymi skrzydłami

avante® okna

OKNA BRAMY ROLETY

Door szyk
CENTRUM OKIEN I BRAM

Jarocin, ul. Poznańska 13
tel. (62) 747-38-02

www.doorszyk.pl

Sprzedaż węgla

orzech	535,-
groszek	480,-
eko groszek	550,-
miął 25 kj	430,-
węgiel brunatny	245,-



Centrala

Zduny, ul. Jutrosińska (Cukrownia Zduny)
tel. kom. 609 05 11 11 tel. (65) 548 14 07

Plac składowy

Witaszyce - (Cukrownia Witaszyce)
tel. 609 14 11 11

Gostyń, ul. Wrocławska 150
tel. 609 17 11 11

Rawicz, ul. Armii Krajowej
(teren Elbudu)
tel. 609 18 11 11

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil

ALUPLAST 3- i 5-komorowy

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew., aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

Montaż, pomiar, transport

GRATIS

RATY

WITASZYCZKI 36a, tel. (62) 740-19-22, 0-506/585-751

DREWNO OPAŁOWE DĘBOWE POCIĘTE

CENY BEZ ZMIAN OD 2 LAT!

Możliwość dowozu do Klienta

Tartak Koszkowo, tel. (65) 571 66 20
czynne: pn.-pt. 6.00-16.00

OLEJ NAPĘDOWY OLEJ OPAŁOWY

tel. (0-62) 741-15-81

KWITOWSKI

63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1

DOWÓZ DO KLIENTA

SIATKI OGRODZENIOWE

- akcesoria - montaż
Gotowe płyty z siatki

PANELE

OGRODZENIOWE

- ocynkowane - malowane proszkowo

SIATKI ZGRZEWANE

- maty zbrojenowe

Producent: F.P.H.U. Wojcieszak
Wieczyn 42, 63-304 Czermín
tel. 062-741-68-86, kom. 668-338-719

Płytki MISTRAL Nero
60 x 60 130m²

Płytki MISTRAL Grafit
30 x 30 54m²

Sprzedam w dobrej cenie

Tel. 0-511/104-521

KREDYTY ZAWSZE BLISKO CIEBIE

**SAMOCODOWE
GOTÓWKOWE
HIPOTECZNE**

fiolet WWW.FIOLETPDK.PL
minimum formalności
dogodne warunki

Fiolet PDK S.A.
Serwis Kredytowy, ul. Dąbrowskiego 1
63-200 Jarocin, tel. 62 505-20-07



OKNA FIRMA DEKA

drzwi bramy rolety parapety

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - RATY

BIURO HANDLOWE
63-200 Jarocin, ul. Wrocławska 36
tel. : 062 / 505 25 60 ; fax : 062 / 505 31 32

**GARAŻE
BLASZANE**

www.RobStal.pl

**TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ**

PRODUCENT
tel. (65) 614-20-83, (63) 220-54-48,
(12) 271-52-87, kom. 509/038-426

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu
głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznego spokoju, wytrwałości
i radości oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Roku

życzy

PROFAL



Biura sprzedaży:

Sośnica 91 b tel. 62 741 42 06 fax. 62 741 44 91	Pleszew Lipowa 1 tel./fax. 62 742 74 10	Jarocin ul. Wrocławska 49 a tel./fax. 62 747 89 07	Krotoszyn ul. Zamkowy Folwark 10 tel./fax. 62 722 66 09
--------------------------------------------------------	-----------------------------------------------	----------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------

**SPECJALISTA
D/S KREDYTÓW
HIPOTECZNYCH
I SAMOCODOWYCH**

bezpłatna infolinia **800-280-282**

**Sklep Futra
SKÓRY Odzież**

Środa Wilk., ul. Paderewskiego 11
(przy dworcu PKS), tel. (61) 285-63-69
Czynne od 9.00 do 18.00
sobota od 9.00 do 15.00

POLECAMY:

- duży wybór futer długich i krótkich
- kożuski naturalne
- szale, kołnierze futrzane, czapki
- rękawiczki i torebki skórzane
- SKÓRY
damskie i męskie (duży wybór)
- marynarki, żakiety, płaszcze, kurtki
- garsonki
- TOREBKI

USŁUGI KUŚNIERSKIE

ALFA I OMEGA Jarocin,
ul. Śródmiejska 17

Choinki żywe
Choinki doniczkowe
Ozdoby choinkowe
Zestawy oświetleniowe

**FAJERWERKI
Karp żywy**
ul. Śródmiejska 17
ul. Wrocławska 20

BIELIZNA
Zapraszamy do Myjni Ręcznej
KRYSTOFER
ul. Wrocławska 20 (przy parkingu)

63-200 Jarocin
ul. Wrocławska 274

SKUP ZŁOMU

• stalowy • żelazny • metali
kolorowych • akumulatorów

Na zgłoszenie odbieramy
własnym transportem
nieodpłatnie

Punkt odbioru użytego
sprzętu elektrycznego
i elektronicznego

tel. 62-747-99-40, kom. 604-493-450
czynne
pn. - pt. 8.00 - 17.00, sb. 8.00 - 14.00

ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM

- BŁOCZKI BETONOWE
o wym. 14x25x38
- PUSTAKI „ALFA” i „ALFA1/2”
- STROPY „TERIVA”
- TRYLINKA Z WIBROPRASY
- NADPROŻA TYPU „L”
- WAPNO HYDRATYZOWANE
WÓRKOWANE
- CEMENTY PORTLANDZKIE
I HUTNICZE
- O PRZEDŁUŻONYM
OKRESIE PRZYDATNOŚCI
NA PALETACH 1,4 T
- DOWÓZ I ROZŁADUNEK GRATIS

DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY

PPH „DAKAR”, WIECZYN 26a
tel./fax: (0-62) 741-68-37
kom. 0-602/713-279
oraz 0-604/265-435
e-mail: dakarbet@wp.pl

WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA

**PRODUKCJA I SPRZEDAŻ
PUSTAKÓW
I BLOCZKA FUNDAMENTOWEGO**

Zakład
Remontowo-Budowlany

Jacek Mar... 63-304 Czermin 53a

- KORZYŚTNE CENY
- NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
- TOWAR DOSTĘPNY
OD ZARAZ

PPHU „AGA”
Tel. 062 742-38-37, 0508-074-616

Lady's
STUDIO
PIELĘGNACJI URODY I PAZNOKCI

SOLARIUM

STAŁA CENA
NAJTANIEJ W JAROCINIE

zapraszamy od 9.00 do 19.00
a w soboty od 9.00 do 15.00

Jarocin, Rynek 23 (wejście od ul. Catebkiej)
tel. 62 749 34 60, 693 113 324

**ZAKŁAD
KAMIENIARSKI**
Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (0-61) 287-44-61
tel. kom. 0-601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa

Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

CENTRUM MONITORINGU

OCHRONA
AGENCJA OCHRONY MIENIA
TIGER SECURITY

TIGER SECURITY JAROCIN
www.tiger-security.pl
biuro: (062) 747 19 29

PLAC FESTIWALU MUZYKI ROCKOWEJ I, 63-200 JAROCIN

RODACH

ul.Śródmiejska 32, 63-200 Jarocin
biuro@rodach.pl, tel./fax: 062 747 57 96

- OKNA
- DRZWI
- BRAMY
- USŁUGI BUDOWLANE
- MARKIZY
- ROLETY

Nowości
Systemy solarne

Wycenń swoje okna przez Internet
Sprawdź aktualne promocje
www.rodach.pl

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia pomysłowości i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku 2010 życzy

Żaluzje - Rolety MADOS
Jarocin, ul. Wrocławska 36

"Uczniowska brać do żartów skora To my, jarocińscy zacy..."

IV Bal Kościuszkowski

9 stycznia 2010 r., godz. 20.00

cena biletu od pary: 250 zł rezerwacja w ZSO tel. 062 747 23 73, 062 747 15 39 wejście od ulicy T. Kościuszki

Powitamy Państwa w rytmie Walca by zaproponować później lżejsze rytmy.

Taneczne rytmy wygrać będzie zespół **OGÓRECZKI** dający gwarancję dobrej zabawy

zespół **JAMBO AFRICA** zapewni porywający, dynamiczny show z elementami afrykańskiej muzyki etnicznej

ciekawy wystrój sali, bogate menu firma **"RACZKIEWICZ"** dodatkowymi atrakcjami Balu będzie loteria fantowa

Rada Rodziców Dyrekcja Szkoły

OŚRODEK DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
Stanisław Paterek
www.paterek.prawojazdy.com.pl
e-mail: paterek@prawojazdy.com.pl

Zdrowych i wesółych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślnych egzaminów w Nowym Roku. Życzy: **ODZ Paterek**

Koźmin Wlkp., ul. Krotoszyńska 30 tel. fax 62 721 62 29, kom. 513 074 437 pn. -pt. w godz. 8.00 - 18.00 sob. w godz. 8.00 - 13.00

Krotoszyn, ul. Rawicka 8 wt. w godz. 14.00 - 16.00

Prawo jazdy kat. A B B1 C D E T

BAL KARNAWAŁOWY „SYMPATYKÓW JEDYNKI”
16.01.2010
AULA ZSP NR 1 W JAROCINIE

catering: Restauracja „Klubowa”, Obsługa muzyczna: zespół „Tamer”
Organizatorzy zapewniają:
- niepowtarzalną atmosferę - loterię fantową - dowolną konfigurację stolików

Cena: 140 zł op pary

Szczegółowe informacje i sprzedaż biletów w sekretariacie ZSP nr 1 w Jarocinie, ul. Franciszkańska 1 w godz. 8.00 - 15.00 (tel. (62) 747-26-19

film o szkole
wyciek absolwentów
wspomnienia uczniów i nauczycieli
ponad 400 zdjęć
wiele ciekawostek

90 LAT DOGODKI A LICELUM
W 7 JAZD ABSOLWENTÓW

prezent dla absolwenta liceum
WYDAWNICTWO KUPI SZ W BIBLIOTECE LUB CZYTELNI "POD RATU SZEM"

CIĄGNIKI ROLNICZE
używane
SPRZEDAŻ - NAPRAWA - CZĘŚCI

Wodniki 23, 56-210 Wąsosz
0-695 228 411
0-509 917 990
www.agro-import.pl

Wielkopolska Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Jarocinie

Jedynie w Wielkopolsce studia podyplomowe dla urzędników XXI wieku

@dministracja elektroniczna

POCZĄTEK STUDIÓW - MARZEC 2010

więcej na www.wwshe.edu.pl

63-200 Jarocin, Al. Niepodległości 34a, tel. (0-62) 505-20-60, e-mail: rekrutacja@wwshe.edu.pl

AUTO AKCESORIA

CHEMIA, KOSMETYKI I AKCESORIA SAMOCHODOWE-DUŻY WYBÓR

FARBKI ZAPRAWOWE, MATERIAŁY LAKIERNICZE

SPINKI TAPICERKI WSZYSTKIE TYPY-NOWOŚĆ

OLEJE, FILTRY, PASKI, ŚWIECE

ŚRUBY I NAKRĘTKI DO KÓŁ

AKCESORIA TUNINGOWE

EMBLEMATY I ZNAKI

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Dużo zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku

ul. Wrocławska 59, ul. Kobylińska 13, 63-200 Jarocin 63-700 Krotoszyn tel. 605-673-629 tel. 605 673 629
automototech@poczta.fm

OSK „NAUKA JAZDY”
ZAPRASZA NA KURS PRAWA JAZDY KAT: „B”

INFORMACJA I ZAPISY: POTARZYCA, ul. SPÓLDZIELCZA 17 tel. 062-740-47-21 0-508-397-241

EGZAMIN w POZNANIU lub KALISZU

- DOWÓZ NA ZAJĘCIA I EGZAMIN } GRATIS
- MATERIAŁY SZKOLENIOWE }
- PŁATNE RATAMI }

MECHANIKA POJAZDOWA
Krzysztof Kwaśniewski

z dniem 15.11.2009 poszerzyliśmy działalność o **MECHANIKĘ POJAZDOWĄ** również diagnostyka Peugeot

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH
Sekwencyjny wtrysk gazu od 2.000 zł

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. (dawna Fabryka Mebli) tel. (62) 749-61-93, 605/277-156

Kurs na Prawo Jazdy kat. B FORMUŁA „L”

- szybkie, bezstresowe i profesjonalne szkolenie
- egzamin w Poznaniu lub Kaliszu

ZAPEWNIAMY

- materiały do nauki • dowóz na egzamin

63-200 Jarocin, ul. Wodna 22 tel. 0-783/800-555

DREWNO OPAŁOWE DĘBOWE

P.H.U. SAWPOL
Tel. 600/021/935